Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

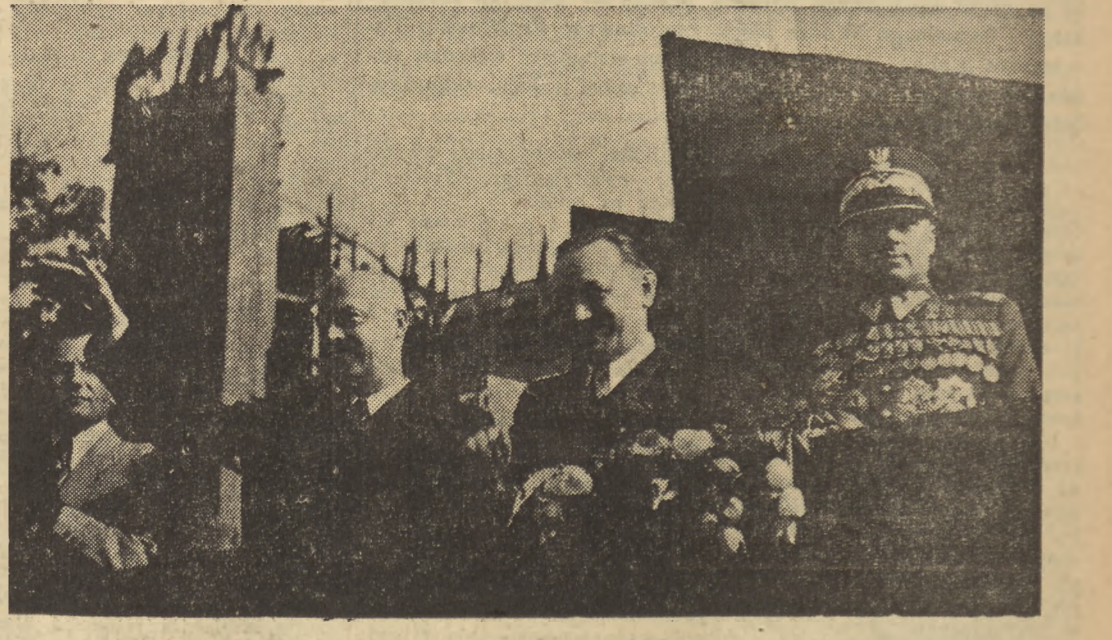
Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 121 (493) ROK III | WARSZAWA — ŚRODA, 3 MAJA 1950 R. | WYDANIE F | CENA 5 ZŁ

W potężnych manifestacjach 1-Majowych masy pracujące całej Polski wyraziły nieugiętą wolę pokoju i zbudowania podstaw socjalizmu

Cały kraj obchodził wczoraj radośnie święto 1 Maja. Potężny pochód w stolicy zgromadził ponad 300 tys. manifestantów. Przeszło 300 tys. osób manifestowało też w Łodzi. W pochodzie pierwszomajowym we Wrocławiu uczestniczyło 180 tys. osób, w Katowicach — 160 tys. osób. Manifestacje pierwszomajowe były imponującym przeglądem sił polskich mas pracujących, sił bojowników o pokój i socjalizm, zjednoczonych wokół twierdzy światowego pokoju ZSRR. Na czele manifestujących załóg fabryk i innych zakładów pracy szli przepasani czerwonymi wstęgami — przodownicy pracy. Cyfry na transparentach głosiły o przekroczeniu planów produkcyjnych, o wykonaniu zobowiązań pierwszomajowych. Wraz z robotnikami kroczyli w jednych szeregach chłopi, dając tym wyraz zacieśniającego się sojuszu robotniczo - chłopskiego. W tegorocznych manifestacjach brała również masowo udział młodzież — ta, która już dziś uczestniczy w budowie kraju i ta, która ucząc się, przygotowuje się, by zadanie budowy socjalizmu w Polsce doprowadzić do zwycięskiego końca. Pochód pierwszomajowy w stolicy zamknęła imponująca defilada wojskowa — widomy dowód potęgi naszego Odrodzonego Wojska Polskiego. W manifestacjach 1-majowych wielomilionowe masy w całym kraju zademonstrowały niezłomną wolę walki o trwały pokój, o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.



Tow. tow. Prezydent RP Bolesław Bierut, Premier Józef Cyrankiewicz i Marszałek Polski Konstanty Rokossowski na trybunie podczas manifestacji 1-Majowej w Warszawie. Foto AR

Lud stolicy w imponującym pochodzie 1-Majowym

Defilada w stolicy — obrazem potęgi naszego ludowego wojska

Pogodny, roziskrzony mieniącymi się w słońcu tysiącami czerwonych flag i proporców poranek powitał lud Warszawy, spieszący na miejsce zbiórek manifestacji pierwszomajowych.

Ulice i place zaroiły się wielobarwnym tłumem.

Wzdłuż wspaniałych arterii Nowej Warszawy, wzdłuż wąskich uliczek staromiejskich, jezdniami i chodnikami ciągną długie szeregi mieszkańców stolicy.

Na mijanych zakładach pracy, rusztowaniach nowych domów olbrzymie transparenty. Głoszą wykonanie zobowiązań produkcyjnych poszczególnych załóg robotniczych.

Najwcześniej na dzielnicowych punktach zbiórek grupuje się młodzież, która też pierwsza pójdzie w pochodzie. Młodzi ZMP-owcy, junacy i junaczki „Służba Polsce", harcerze, młodzi robotnicy, uczniowie, młodzież wiejska, studenci — stają obok siebie w niekończących się szeregach.

Szeregi zielonych, ZMP-owskich koszul, las czerwonych proporców i transparentów szczelnie wypełniają również ulice Pragi. Widzimy tu przeważnie młodzież z warszawskich fabryk, robotników od Wedla, z Państw. Zakł. Optycznych, Zakładu A-52, Schienta, ZWUT i wielu innych.

Na miejscach zbiórek

Opróżnione przez młodzież miejsca zbiórek zajmują dorośli. Wzdłuż Żelaznej, Chłodnej i Wolskiej grupuje się „czerwona Wola". Na czele kolumny poczet sztandarowy komitetu dzielnicowego PZPR. Dalej niezliczone szeregi robotników wolskich fabryk. Są tu załogi fabryki im. gen. Świerczewskiego, Gazowni Miejskiej, „Parowozu", Norblina, są tu również niestrudzeni budowniczowie Nowej Warszawy — pracownicy PPB — BOR.

Każdą grupę poprzedzają zasłużeni przodownicy pracy i uczestnicy „Wart Pokoju", przepasani czerwonymi szarfami, na których uwidocznione są ich osiągnięcia produkcyjne.

Kolumnę Woli zamyka gigantyczna ruchoma wystawa odbudowy Warszawy. Na dziesiątkach ciągników i przyczepek pracownicy państwowych przedsiębiorstw budowlanych zmontowali wielkie fotografie i plansze, ukazujące wielkie osiągnięcia warszawskich robotników budowlanych.

Z przeciwległego krańca miasta maszeruje trasą W — Z w kierunku Śródmieścia Praga Centralna. Szeroka przestronna aleja z trudem pomieścić może wartką falę maszerujących ludzi.

Na czele kolumny olbrzymi transparent głosi: „Robotnicy Pragi Centralnej w czynie pierwszomajowym wyprodukowali ponad plan towary wartości 146.203 tys. zł".

W pobliżu Ogrodu Saskiego zbiera się ponad 10-tysięczna rzesza chłopów, przybyłych z całego kraju w strojach regionalnych. Zwracają uwagę malownicze ubiory łowickie, krakowskie, góralskie i kurpiowskie. Między nimi widać delegacje chłopów - członków spółdzielni produkcyjnych z terenu woj. warszawskiego. Osobną grupę tworzą traktory z poszczególnych POM z terenu woj. warszawskiego.

Maszerujące kolumny z poszczególnych dzielnic zbliżają się do trasy pochodu.

Za chwilę, połączone w jeden szeroki nurt ruszą wzdłuż Al. Sikorskiego we wspólnym imponującym pochodzie 1-majowym.

Prezydent RP tow. Bolesław Bierut na trybunie

Na długo przed godz. 10-tą na skrzyżowaniu Alei Jerozolimskich i Nowego Światu gromadzą się tłumy ludności. Zapełniają się trybuny, wzniesione wzdłuż Alei Jerozolimskich naprzeciw budującego się gmachu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Również i na ruinach okolicznych domów szukają miejsca setki mieszkańców stolicy.

Wysoko wzniesiona trybuna odcina się wyraźnie na tle ogromnego napisu „1 Maj". Punktualnie o godz. 10-ej przybywa Prezydent R. P., Przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut w towarzystwie Premiera, Sekretarza KC PZPR — Józefa Cyrankiewicza. Orkiestra gra Hymn Narodowy. Wybuchają długo niemilknące owacje. Tłumy skandują: „Bierut — Bierut!" Prezydent i Premier w otoczeniu członków Biura Politycznego KC PZPR i członków Komitetu Centralnego PZPR, członków Rady Państwa i Rządu zajmują miejsca na trybunie.

Na trybunę wchodzą również członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie z Dziekanem Korpusu ambasadorem Związku Radzieckiego — Wiktorem Lebiediewem na czele oraz attaches wojskowi.

Zajmują również miejsca: delegacja Związków Zawodowych ZSRR z członkiem prezydium WCSPS Rżanowem na czele i

Dokończenie na str. 2

Obchód 1 Maja w Moskwie potężną manifestacją bezgranicznej miłości narodów ZSRR do wodza światowego obozu pokoju i postępu — Towarzysza Stalina

Manifestacja 1 Majowa w Moskwie rozpoczęła się defiladą wojsk garnizonu moskiewskiego na Placu Czerwonym. Na trybunie obok mauzoleum Lenina zajął miejsce Generalissimus Stalin w otoczeniu swych najbliższych współpracowników. Przybycie towarzysza Stalina powitane zostało potężną, długotrwałą owacją.

MOSKWA (PAP). — 1 maja na ulicach Moskwy od wczesnego ranka panowało niebywałe ożywienie. Miasto — przyozdobione świeżą zielenią wiosenną, tonące w czerwieni sztandarów, ma wygląd szczególnie uroczysty. Od najwcześniejszych godzin porannych zbierały się obok fabryk, urzędów i instytucji oraz zakładów naukowych, kolumny manifestantów, które maszerowały następnie w zwartych szeregach w stronę Kremla — na Czerwony Plac.

O godz. 10 rano rozpoczęła się na Czerwonym Placu defilada wojsk garnizonu moskiewskiego ku czci Międzynarodowego Święta 1 Maja.

Pojawienie się na trybunie obok mauzoleum Lenina, Wielkiego Wodza narodu radzieckiego, towarzysza Stalina i jego najbliższych współpracowników, powoduje burzliwą, radosną, długotrwałą owację. Na trybunach widać najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego: deputowanych Rady Najwyższej ZSRR i RSFRR, członków rządu, Bohaterów Związku Radzieckiego i Bohaterów Pracy Socjalistycznej, wybitnych stachanowców przemysłu i rolnictwa, uczonych, działaczy kultury i sztuki.

Widać również na trybunach gości z zagranicy — delegacje mas pracujących Chin, Polski, Czechosłowacji, Francji, Anglii, Włoch, Bułgarii, Niemiec, Danii i wielu innych krajów.

Na trybunach dyplomatycznych widać licznie zgromadzonych członków korpusu dyplomatycznego, w ich liczbie znajduje się ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie — Marian Naszkowski.

Defiladą wojskową kierował dowódca moskiewskiego okręgu wojskowego, gen. pułk. Paweł Artemiew; defiladę przyjmował szef sztabu generalnego Armii Radzieckiej, generał armii, Siergiej Sztemenko. W defiladzie wzięły udział wszystkie rodzaje broni.

Gen. Sztemenko wygłasza z trybuny mauzoleum przemówienie do defilujących wojsk, do wszystkich sił zbrojnych Związku Radzieckiego i do całego narodu radzieckiego. Końcowe słowa przemówienia gen. Sztemenki, który wznosi okrzyk ku czci partii bolszewickiej i Wielkiego Stalina — dają początek burzliwej, entuzjastycznej owacji. Rozlega się uroczysta melodia hymnu państwowego ZSRR, a następnie salwy artyleryjskie.

(Przemówienie gen. Sztemenki podajemy na str. III).

Defiladę otwierają oficerowie — słuchacze Akademii Wojskowych. Za nimi kroczą marynarze z Bałtyku, Morza Czarnego oraz Północnej Marynarki Morskiej.

Za marynarzami idzie moskiewska szkoła piechoty, w ślad za nią miarowym krokiem, w bojowym ordynku, okryta nieśmiertelną chwałą piechota radziecka.

Po piechocie następuje kawaleria, następnie kolumna artylerii, wreszcie wspaniałe czołgi radzieckie.

Jednocześnie nad Czerwonym Placem defilują samoloty radzieckie: bombowce, pościgowce i inne rodzaje samolotów.

Uroczysta defilada wojsk garnizonu moskiewskiego kończy się o godz. 11.10.

Defilada wojsk garnizonu moskiewskiego podkreśliła raz jeszcze potężną siłę i ogromne, przodujące uzbrojenie techniczne Armii Radzieckiej, najsilniejszej armii świata, stojącej niezłomnie na straży pokoju, na straży bezpieczeństwa Związku Radzieckiego.

Po defiladzie wojskowej odbyła się manifestacja ludności pracującej. Manifestację otwiera młodzież — symbol siły przyszłości Kraju Socjalizmu.

Na samym przedzie kroczą dzieci — młodzi pionierzy, z portretem Wielkiego Wodza i Nauczyciela narodu radzieckiego — Stalina. Inne dzieci niosą artystycznie ułożone wieńce świeżego kwiecia, które tworzą słowa: „Sława Stalinowi".

Za dziećmi — 1.200 chorążych, za nimi — 25 tys. sportowców.

Po młodzieży manifestuje ludność 12 rejonów stolicy radzieckiej. Nad głowami manifestantów, — tysiące czerwonych sztandarów, portrety Lenina i Stalina, kierowników Partii i Rządu, wybitnych stachanowców, nowatorów nauki i techniki. Na tysięcznych transparentach widnieją pierwszomajowe hasła KC WKP(b).

Mieszkańcy Moskwy niosą tysiące sztandarów państw demokracji ludowej, dając wyraz serdecznemu, braterskiemu stosunkowi ludzi radzieckich do mas pracujących krajów demokracji ludowej, które weszły na drogę budownictwa socjalistycznego. Liczne hasła i transparenty zawierają wyrazy braterskiego pozdrowienia dla wielkiego narodu chińskiego, który osiągnął historyczne zwycięstwo w walce przeciwko imperializmowi i jego kuomintangowskim lokajom, dla innych krajów demokracji ludowej, dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na innych transparentach widnieją hasła: „Pracujący wszystkich krajów! Demaskujcie zbrodnicze plany podżegaczy wojennych!". „Rozszerzajcie i umacniajcie potężny front obrońców pokoju!", „Obrona pokoju — sprawą wszystkich narodów świata!".

Manifestanci niosą portrety przywódców partii komunistycznych i robotniczych, przywódców krajów demokracji ludowej, wybitnych bojowników o pokój, demokrację i socjalizm: wodza wyzwolonych Chin, przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chin — Mao Tse-tunga, premiera Czou En-lai i sekretarza Komunistycznej Partii Chin Liu Szac-czi; wodza ludu francuskiego — Maurice Thoreza, wodza ludu włoskiego — Palmiro Togliatti'ego, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta i premiera Józefa Cyrankiewicza, prezydenta Republiki Czechosłowackiej — Klementa Gottwalda i premiera Zapotocky'ego, sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Robotniczej — Gheorgiu Deja i premiera rumuńskiego Petru Grozy, sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących — Matyasa Rakosi i premiera Węgierskiej Republiki Ludowej Istvana Dobi, premiera Bułgarskiej Republiki Ludowej Wyłko Czerwenkowa, premiera Albańskiej Republiki Ludowej — Envera Hodży i przewodniczącego albańskiego Zgromadzenia Narodowego — Omera Niszami, wodza narodu mongolskiego — marszałka Czojbałsana, premiera Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — Kim Ir Sena oraz przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowej — Kim Du Bona, prezydenta Niemieckiej

Dokończenie na str. 3

Zgon ministra Wincentego Rzymowskiego

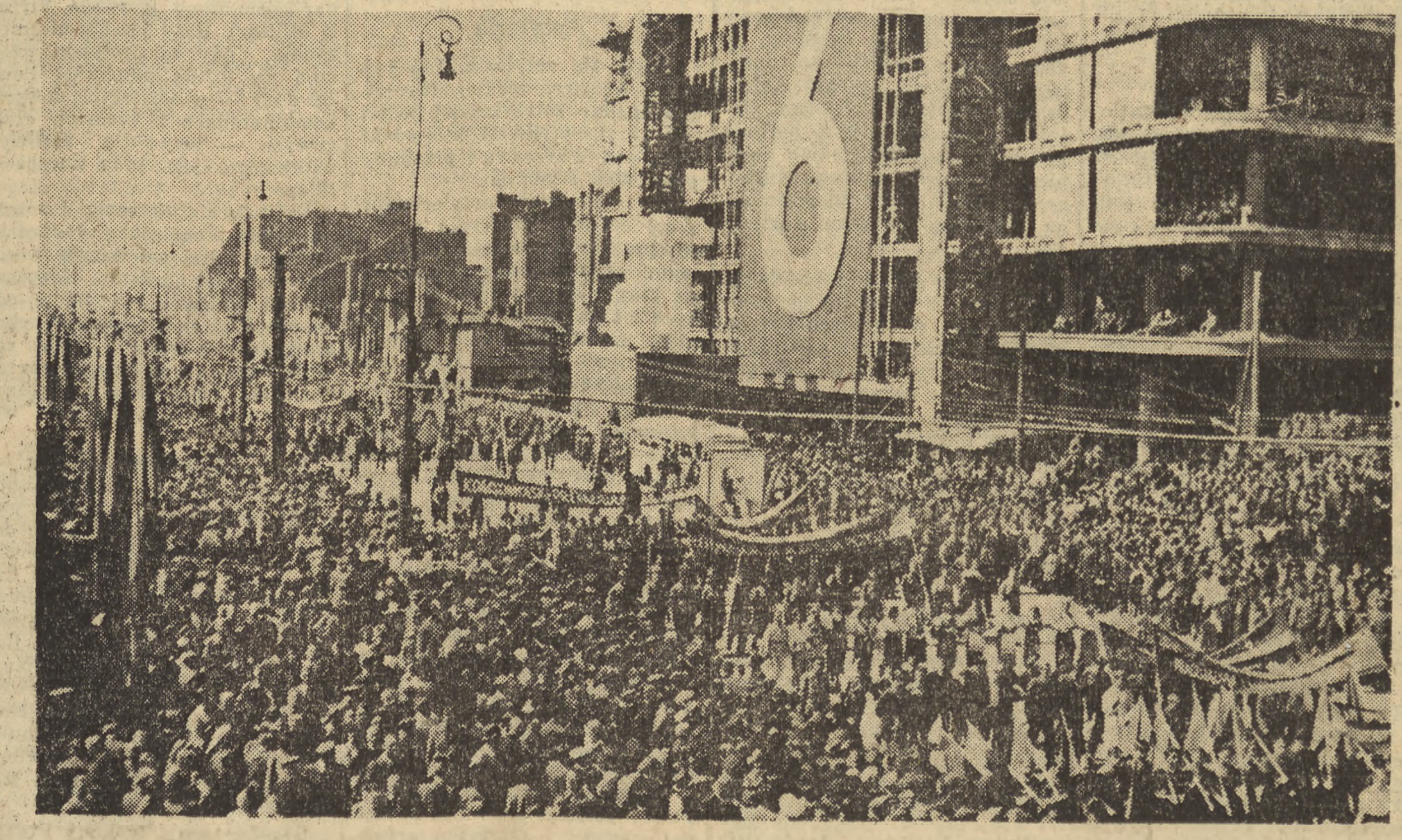
Prezydium Rady Ministrów z żalem komunikuje o zgonie Wincentego Rzymowskiego, ministra Rządu RP, b. ministra spraw zagranicznych, zasłużonego działacza demokratycznego i aktywnego uczestnika budowy państwowości Polski Ludowej.

*

Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego komunikuje:

W dniu 30 kwietnia 1950 r. zmarł w Warszawie Wincenty Rzymowski, minister Rządu RP, założyciel i prezes honorowy Stronnictwa Demokratycznego, wieloletni prezes Centralnego Komitetu SD, członek Komitetu Politycznego SD, poseł na Sejm Ustawodawczy RP, b. minister kultury i sztuki, b. minister spraw zagranicznych.

W dniu 1 maja br. zebrał się Komitet Polityczny CK SD, który powołał specjalny komitet pogrzebowy, z prezesem Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego wicemarszałkiem Sejmu — W. Barcikowskim na czele.



Manifestacja 1-Majowa w Warszawie przechodzi Alejami Jerozolimskimi Foto AR

Rosnące wciąż siły obozu pokoju obrócą w niwecz nikczemne plany podżegaczy wojennych

Przemówienie Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta transmitowane przez radio w dniu 1 maja 1950 r.

Towarzysze!
Siostry i Bracia!
Przodownicy Pracy!
Oficerowie i Żołnierze!
Młodzieży Polska!
Ludu pracujący miast i wsi!

Pozdrawiam Was w dniu święta 1 - Majowego — które jest symbolem naszych walk i zwycięstw, dniem solidarności i braterstwa mas pracujących całego świata!

Dzień dzisiejszy jest 60-tą rocznicą pierwszego obchodu 1-majowego, kiedy proletariat walczący o wolność postanowił wyjść na ulice miast z rozwiniętymi sztandarami, ze swoimi hasłami i żądaniami, z pieśnią bojową, wzywającą do walki o prawa ludu — dzień 1-majowy święcimy dziś w Polsce jako dzień zwycięstwa i triumfu mas pracujących.

W ciągu dziesiątków lat gorącą i ofiarną krwią rewolucjonistów znaczone były w dni majowe czerwone sztandary robotnicze.

Dziś 1 Maja jest w Polsce Ludowej świętem państwowym, świętem wyzwolonego narodu, świętem zwycięstwa idei sprawiedliwości społecznej. Nigdy już więcej nie będą świstały w Polsce kule nad głowami robotników, nigdy więcej nie zhańbią naszych pochodów 1-majowych faszystowskie pałki policyjne. Bowiem władzę w Polsce zdobył na zawsze wolny i suwerenny lud pracujący. Niech więc wysoko i dumnie wzniosą się dzisiaj nasze sławne sztandary bojowe!

Niech potężnie popłynie poprzez wsie i miasta wolna i radosna pieśń wyzwolonego ludu!

I niechaj wiedzą imperialiści i wyzyskiwacze, tyrani ludu i podżegacze wojenni w krajach kapitalistycznych: Nie ma i nie będzie takiej siły i takiej broni na świecie, która by zdolna była zawrócić wstecz bieg dziejów ludzkich ku socjalizmowi! (Burzliwe oklaski).

Od miasta do miasta i od wioski do wioski — jak Polska długa i szeroka — popłyną dziś z szeregów milionów budowniczych Polski Ludowej potężne i radosne słowa:

Pozdrawiamy gorąco i serdecznie bratnie narody Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (gorące owacje, okrzyki: Niech żyje Związek Radziecki). Waszemu zwycięstwu zawdzięcza Polska i bratnie narody krajów demokracji ludowej swą wolność, niepodległość i możność budownictwa nowego, lepszego życia! Dzięki Waszej pomocy rozwija się dziś zwycięski i niepowstrzymany pochód bojowy setek milionów ludzi pracy — ku nowemu ustrojowi sprawiedliwości społecznej. Korzystając z Waszych doświadczeń — wolne narody Polski i krajów demokracji ludowej budują socjalizm, który Wasze życie uczynił lepszym i szczęśliwym, a Wasz potężny kraj — coraz bogatszym i niezwyciężonym. (Oklaski). Niechaj zlewają się dzisiaj w jeden rytm nasze uczucia, niechaj płyną falą szeroką, coraz szerszą, od krańca świata do krańca — słowa dumne i twarde:

Sława wolności i braterstwu ludów!

Hańba tyranom i podżegaczom wojennym! (Burzliwe oklaski).

Niechaj płyną fale gorących uczuć do Wielkiego Przyjaciela i Przewodnika ludzkości miłującej wolność, zwycięskiego pogromcy faszyzmu, niezłomnego Chorążego wszystkich narodów, walczących o pokój — Józefa Stalina! (Długotrwała owacja. Tłumy skandują: Stalin — Bierut, Stalin — Bierut).

Naród polski wychodzi dziś na ulice swoich miast i wsi zjednoczony i nieugięty, ożywiony wielką ideą twórczą — budowania nowego życia. Coraz więcej jest maszyn w naszych fabrykach, coraz więcej traktorów i maszyn rolniczych na naszych polach. Twardą i ofiarną pracą krzepimy wszyscy siły naszej Ojczyzny. Nigdy dotąd naród polski nie był równie zwarty w swych dążeniach i woli, nigdy bardziej nie była jasna dla wszystkich droga, po której kroczy zdecydowanie i niezłomnie polski lud pracujący. Pracą, niezmordowaną twórczą pracą, coraz wydajniejszą, coraz lepszą, coraz ofiarniejszą budujemy swą przyszłość. Nie było i nie ma bardziej niezawodnego środka pomnażania sił i bogactw narodu. Klasy pasożytnicze, obszarnicy i kapitaliści, stosują metodę wyzysku i grabieży, ale wyzysk i grabież osłabiają siły narodów i wiodą je do upadku. Nędza i cierpienia milionów ludzi, krzywda i rozpacz, wojna i zniszczenie twórczych wysiłków człowieka — oto skutki imperialistycznego wyzysku i grabieży, skutki tylokrotnie już doświadczane przez wiele krajów i narodów.

Wyzyskiwacze i grabieżcy imperialistyczni snują nowe plany wojenne i chcą, by zdobycze umysłu ludzkiego służyły upodleniu i zniszczeniom, a nie sprawie postępu i uszlachetnienia człowieka.

Naśladując zbrodnicze metody Hitlera, imperialistyczni podżegacze wojenni grożą światu nową, jeszcze straszniejszą pożogą. Ale przeciwko tym niecnym dążeniom powstają dziś miliony i setki milionów ludzi pracujących we wszystkich krajach świata, powstają rosnące wciąż siły obozu pokoju, które obrócą w niwecz nikczemne plany imperialistów. Z setek milionów piersi dzisiejszych uczestników demonstracji ulicznych, z niezmierzonych obszarów wolnej ziemi narodów ZSRR, Polski, krajów demokracji ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Chińskiej Republiki Ludowej oraz walczących o wyzwolenie z jarzma tyranii kolonialnej ludów Azji, z dzielnic robotniczych i wsi Europy Zachodniej i wszystkich kontynentów jak potężna lawina popłynie poprzez cały świat głos ostrzegawczy mas pracujących:

Hańba imperialistom i podżegaczom wojennym!

— Niech żyje pokój i braterstwo ludów, niech żyje wolność i socjalizm! (Oklaski).

Siostry i Bracia — Polacy!

Jeszcze mocniej zewrzyjmy szeregi budowniczych Polski Ludowej! Niech jeszcze szybciej zawirują maszyny! Niech jeszcze wydajniejszą stanie się nasza praca! Niech radośnie i zwycięsko zabrzmi nasz zew: Twórczym wysiłkiem budujmy przyszłość! Więcej węgla i stali, więcej maszyn i tkanin, więcej izb mieszkalnych i szkół, więcej żłobków i świetlic, więcej kin i teatrów, więcej książek, więcej wiedzy, więcej zdrowia i radości — oto nasze zawołanie!

(Długotrwałe oklaski. Tłumy skandują Bierut — Bierut).

Dokończenie na str. 2

W potężnych manifestacjach 1-Majowych masy pracujące całej Polski wyraziły nieugiętą wolę pokoju i zbudowania podstaw socjalizmu

Manifestacje pierwszomajowe w całym kraju miały przebieg imponujący. Miasta, miasteczka, wsie tonęły w powodzi czerwieni dekoracji. Niezliczone rzesze w uroczystym nastroju demonstrowały zdecydowanie niezłomną wolę walki o trwały pokój, przedterminową realizację zadań planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Wśród czerwieni flag, transparentów — głoszących wspaniałe osiągnięcia „Czynu 1-Majowego" i lasu szturmówek maszerowała młodzież, kobiety, robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca — wszyscy złączeni jedną myślą walki o pokój i budowy jasnego jutra sprawiedliwości społecznej. Z setek tysięcy ust padały entuzjastyczne okrzyki na cześć niezłomnego obrońcy pokoju — Związku Radzieckiego i Genialnego Wodza Międzynarodowego Proletariatu Towarzysza Stalina. Szczególny entuzjazm wzbudziły wszędzie defilady Odrodzonego Wojska Polskiego, ostoi pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa.

Łódź

(Koresp. wł.). — Wczorajszy dzień na długo pozostanie w pamięci i sercu Łodzi. Ponad 300 tys. osób — robotników, pracowników umysłowych, ludzi nauki i kultury, młodzieży szkolnej i akademickiej manifestowało pod czerwonymi sztandarami swą niezłomną wolę walki o trwały pokój na świecie.

Największy entuzjazm wywołała olbrzymia na płask niesiona czerwona gwiazda pięcioramienna, nad którą widniał wielki portret towarzysza Stalina, wodza światowego obozu postępu i pokoju. Na każdym ramieniu gwiazdy umieszczono napis w innym języku: „Pokój", „Mir", „Peace", „Paix" — każdy jednak oznaczał to samo — szczęście i spokój dla milionów prostych ludzi.

Dzięki sprawnej organizacji czoło pochodu punktualnie o godz. 9-ej znalazło się przed trybuną honorową, na której przyjmowali defiladę przedstawiciele Komitetu Łódzkiego PZPR z I-szym sekretarzem KŁ PZPR, zastępcą członka KC PZPR tow. Pawłem Wojasem na czele, prezydentem miasta tow. Minorem, komendantem garnizonu płk. Frydmanem, czołowymi przodownikami pracy oraz delegacjami robotniczymi Włoch i Francji na czele.

„Walczymy o pokój przez dobrą naukę", „Przez oświatę do postępu i dobrobytu", „Przodować w pracy, przodować w nauce — oto nasza odpowiedź podżegaczom wojennym" — głosiły hasła niesione przez młodzież.

Huragan oklasków wywołują dekoracje i makiety niesione przez słuchaczy Centralnej Szkoły PZPR im. Juliana Marchlewskiego.

Po oddziałach młodzieży nadciąga kilkadziesiąt traktorów, a pierwszy z nich prowadzi chłopka w barwnym łowickim stroju. Potem idą delegacje ze spółdzielni produkcyjnych i przedstawiciele wszystkich powiatów województwa. Ogółem w manifestacji wzięło udział ponad 20 tys. chłopów.

Około południa zaczynają napływać kolumny robotnicze. Na defilujących sypie się deszcz kwiatów. Okrzyki „Stalin", „Bierut", „Pokój", krzyżują się z sobą raz po raz, podchwytywane przez setki tysięcy głosów.

Nadjeżdżają udekorowane samochody i wreszcie manifestację zamyka defilada Wojska Polskiego. Nad miastem krążą eskadry samolotów. Entuzjazm osiąga punkt kulminacyjny. Dziewczęta i chłopcy podbiegają do maszerujących żołnierzy, wręczając im wiązanki kwiecia. Asfalt ulicy przybiera wygląd barwnego kobierca.

Wreszcie, po prawie 6-ciu godzinach zakończyła się tegoroczna wspaniała manifestacja pierwszomajowa w Łodzi.

(j. b.).

Katowice

Dzień 1 Maja 1950 r. upłynął w Katowicach w atmosferze żywiołowego entuzjazmu mas, stając się przeglądem ich gotowości do wykonania wielkich zadań budownictwa socjalistycznego.

Rynek, centralny punkt Katowic tonął w morzu flag, pocztów sztandarowych i transparentów. Na trybunach, obok przedstawicieli władz państwowych, partii politycznych i Wojska Polskiego oraz przybyłych na uroczystości 1-majowe reprezentantów Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i francuskiego ruchu zawodowego, zajęło miejsca ok. 400 przodowników pracy kopalń, hut i innych zakładów przemysłowych.

Ponad 160 tysięczną manifestację otwierała młodzież śląska. Huraganem oklasków witają zgromadzone tłumy zwarte szeregi brygad węglowych młodzieży SP.

Huragan braw wita zbliżającą się delegację załóg cementowni „Grodziec" — inicjatora Czynu 1-Majowego, dzięki któremu ponad 500 śląskich zakładów pracy wyprodukowało ponad plan wyroby wartości 2 miliardów 491 milionów zł. Załoga huty „Ferrum" melduje, że dokonała rekordowego wytopu stali w 2 godz. 12 min.

Entuzjazm potęguje się jeszcze bardziej, gdy ukazują się przy dźwiękach „Warszawianki" oddziały wojskowe. Ze szpaleru publiczności rozlegają się okrzyki na cześć Wojska Polskiego, padają kwiaty.

Tłumy wiwatują na cześć Marszałka Rokossowskiego.

Poznań

2.800 białych gołębi wzbijających się ku niebu dało znak rozpoczęcia pochodu. Na trybunie czołowi ludzie wielkopolskiego świata pracy — z przodownikami i racjonalizatorami na czele. Oklaski witają idące w czołówce pochodu ze sztandarami delegacje robotników Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Demokratycznej Republiki Niemieckiej, Węgier, Bułgarii i Włoch.

Rozpoczyna pochód wspaniała parada sportowa.

Nadciąga młodzież. Na czele idą, trzymając się za ręce, członkowie ZMP, organizacji „Służba Polsce" i ZHP.

Ogółem w pochodzie wzięło udział przeszło 65 tysięcy młodzieży.

Nowe okrzyki i owacje witają nadciągające kolumny robotników. Nieprzerwanie idą robotnicy Zakładów Przemysłu Metalowego im. Stalina, „Wiepofany" i wielu innych.

Burzliwe oklaski witają oddziały Odrodzonego Wojska Polskiego.

Według obliczeń w defiladzie wzięło udział ok. 180 tysięcy ludzi.

Wrocław

W pochodzie 1-majowym we Wrocławiu brało udział przeszło 180 tys. osób.

Na pięknie udekorowanej trybunie zajęli miejsca, obok przedstawicieli Partii i zw. zaw., przedstawiciele niemieckich zw. zawodowych: Erika Thieme, Adolf Zinka i Franz Hacker oraz delegaci komunistycznej partii USA: Natan i Sylwia Samaref.

Niezmiernie barwnie przedstawiał się pochód przeszło 70-tys. młodzieży.

Kilkaset pięknie udekorowanych samochodów wiozło dzieci szkolne, skandujące słowo „Pokój" i wznoszące okrzyki na cześć towarzysza Stalina i Prezydenta towarzysza Bieruta.

Witani entuzjastycznie kroczyli na czele załóg przodownicy pracy „Pafawagu" tow. tow. Johan, Walasik, racjonalizatorzy Kopera, Kopczański i inni.

Kraków

Pochód pierwszomajowy w Krakowie zarówno swą liczebnością, jak i entuzjastycznym nastrojem i wspaniałością przewyższył wszystkie dotychczasowe demonstracje pierwszomajowe w tym mieście.

Po wysłuchaniu przemówienia Prezydenta tow. Bolesława Bieruta, transmitowanego przez 300 rozmieszczonych w całym mieście gigantofonów ponad 160 tysięczna rzesza społeczeństwa krakowskiego gorąco manifestowała swą niezłomną wolę utrwalenia pokoju.

W zwartych szeregach kroczą robotnicy krakowskich zakładów pracy, poprzedzeni olbrzymim taborem samochodowym wszystkich przedsiębiorstw budowlanych Krakowa. Robotników Nowej Huty witano burzliwymi oklaskami i kwiatami. Gorąco witano przodowników pracy — górników z kopalń Zagłębia Jaworznicko-Mikułowskiego.

Za transparentem z napisem „Pogłębiamy sojusz ZSL z PZPR", maszerują w barwnych, regionalnych strojach, chłopi ze wsi podkrakowskich, Żywieczczyzny, Podhala, poprzedzani przez konną banderię Krakusów. Burzą oklasków witane są delegacje wsi produkcyjnych, PGR-ów i POM-ów.

Szczecin

Już około godziny 10.30 czoło pochodu pierwszomajowego, w którym wzięło udział ponad 120 tys. osób, ruszyło głównymi ulicami miasta.

Entuzjazm dochodzi do szczytu, gdy przez ulice maszerują jednostki Wojska Polskiego.

Olsztyn

O godz. 9.45 ogromny plac im. gen. Świerczewskiego wypełnił się po brzegi. Zebrani w skupieniu wysłuchali transmitowanego przez radio przemówienia Prezydenta R. P., przyjmując je niemilknącymi oklaskami.

Następnie uformował się pochód o rozmiarach dotąd w Olsztynie nie notowanych.

Zgromadzona wzdłuż trasy publiczność witała entuzjastycznie maszerujące kolumny, szczególnie gorąco oklaskiwano delegacje chłopów ze spółdzielni produkcyjnych.

Lublin

W manifestacji 1-majowej w Lublinie uczestniczyło ponad 75 tys. osób. Grupy chłopskie liczyły do 12 tys. osób.

Przemarsz robotników z zakładów produkcyjnych trwał około 2 godzin.

Przedstawiciele 50 spółdzielni produkcyjnych i majątków PGR maszerują za traktorami, siewnikami i innymi maszynami rolniczymi.

Żyrardów

Święto Mas Pracujących obchodzono w woj. warszawskim niezwykle radośnie i uroczyście.

Centralna uroczystość pierwszomajowa woj. warszawskiego odbyła się w „Czerwonym" — robotniczym Żyrardowie, szczycącym się wieloletnimi tradycjami walk rewolucyjnych.

Wśród ośrodków wiejskich najbardziej uroczyście obchodzono Święto 1 Maja w spółdzielniach produkcyjnych i PGR.

Białystok

Święto 1-majowe nie miało jeszcze na Białostocczyźnie tak masowego i imponującego charakteru, jak w roku bieżącym. 50-tysięczne tłumy uczestniczące w wielkim wiecu na Rynku Kościuszki w Białymstoku, manifestowały swą niezłomną wolę walki o trwały pokój na całym świecie. Po wiecu głównymi ulicami miasta przeciągnął imponujący 5-godzinny pochód, w którym ramię przy ramieniu szli robotnicy, chłopi, młodzież i inteligencja pracująca.

Wybrzeże

Ponad 370 tys. mieszkańców Wybrzeża manifestowało w dniu 1 Maja w Gdańsku, Gdyni i miastach powiatowych. Przez 5 godzin pięknie udekorowaną Aleją im. Marszałka Rokossowskiego we Wrzeszczu maszerowały zwarte i barwne kolumny młodzieży, czołowi przodownicy pracy, całe załogi fabryczne, robotnicy rolni, czołowi traktorzyści z terenu całego Wybrzeża, ludzie nauki i sztuki.

Burzą oklasków witano biorących udział w pochodzie 1-majowym w Gdyni marynarzy greckich, którzy wznosili okrzyki na cześć pokoju, towarzysza Stalina, Polski Ludowej i międzynarodowej solidarności mas pracujących.

*

Również w pozostałych częściach kraju na Pomorzu, w Kielcach, Rzeszowie, Częstochowie tegoroczne Święto 1-Maja miało przebieg imponujący, gromadząc wielotysięczne rzesze ludności manifestującej swoją wolę obrony pokoju.

Bulwar imienia Towarzysza Stalina w miejscowości Gentilly pod Paryżem

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, dnia 30 kwietnia w Gentilly w pobliżu Paryża odbyła się uroczystość przemianowania bulwaru łączącego Gentilly z Arcueil na bulwar im. Stalina. Uroczystość ta przerodziła się w manifestację przyjaźni między narodem francuskim i radzieckim, manifestację wdzięczności i miłości francuskich mas pracujących dla Towarzysza Stalina, w manifestację na rzecz pokoju.

Stadion, na którym zebrali się mieszkańcy Gentilly i Arcueil był udekorowany sztandarami francuskimi i radzieckimi. Nad portretem Stalina widniał transparent z napisem: „Naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko ZSRR". Inny transparent głosił: „Ludność Gentilly powiada „Nie" bombie atomowej".

Uroczysty wiec z okazji nazwania bulwaru imieniem Towarzysza Stalina zagaił pod dźwięki hymnu radzieckiego i Marsylianki mer Arcueil — Sidobre, który wezwał zebranych do wzmożenia walki o pokój oraz dał wyraz wdzięczności dla Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina za wyzwolenie narodów Europy spod jarzma hitlerowskiego i stałe wysiłki w kierunku obrony pokoju.

Nasi wrogowie i przeciwnicy — powiedział Sidobre — sądząc że obrażą nas w ten sposób, nazywają nas stalinowcami. Ale my jesteśmy dumni z tego miana. Owszem, jesteśmy stalinowcami, walczymy i będziemy walczyli o pokój i powtarzamy raz jeszcze, iż naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Fakt, że będziemy mieli w naszym mieście bulwar im. Józefa Stalina będzie dla nas wszystkich symbolem walki o wolność i pokój.

Zabierając z kolei głos gen. Petit oświadczył m. in.: „Nadając bulwarowi imię Józefa Stalina wyrażamy tym samym symbolicznie naszą wdzięczność i miłość do Stalina — wyzwoliciela Europy, wielkiego obrońcy sprawy pokoju".

Lud stolicy w imponującym pochodzie pierwszomajowym

Dokończenie ze str. 1

inne delegacje zagraniczne przybyłe do Warszawy z okazji święta 1 Maja.

Na trybunach widzimy także zasłużonych działaczy politycznych, b. członków SDKPiL i KPP, przodowników pracy i racjonalizatorów z Markowem, Religą i Poręckim na czele.

Entuzjazm wzmaga się, gdy przy dźwiękach „Międzynarodówki" przybywa konno Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. Rozlegają się entuzjastyczne okrzyki na cześć Marszałka.

Tłumy skandują: „Stalin — Bierut — Stalin — Bierut".

Gdy Prezydent R. P. Bolesław Bierut rozpoczyna przemówienie, zapada głęboka cisza.

(Tekst przemówienia Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta podajemy na str. 1-ej).

Ciszę raz po raz przerywa wybuchający entuzjazm tłumów, które, podkreślając swą pełną solidarność ze słowami przemówienia Prezydenta, wznoszą gromkie okrzyki na Jego cześć, na cześć Wodza Światowych Sił Pokoju i Postępu — towarzysza Stalina, na cześć ludów walczących o pokój i postęp.

Dźwięki „Międzynarodówki", które rozlegają się na zakończenie przemówienia, splatają się z potężnymi okrzykami — Prezydent Bolesław Bierut niech żyje!

Stalin — Bierut — Pokój — Pokój — długo skandują rozentuzjazmowane tłumy.

Idzie młodzież stolicy

Od Alei Jerozolimskich rusza pochód. Na tle kolumny łopocących w słońcu, rozwianych na wietrze czerwonych szturmówek kroczą poczty sztandarowe: biało - czerwony sztandar narodowy pośrodku, a po bokach poczet sztandarowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i poczet sztandarowy Centralnej Rady Związków Zawodowych. W momencie, gdy poczty sztandarowe pozdrawiają pierwszego Obywatela Polski Ludowej — z burzą wiwatów i okrzyków miesza się warkot silników lotniczych. Defilują siły powietrzne odrodzonego lotnictwa polskiego.

Defiladę sportowców otwierają motocykliści, którzy na pełnym gazie z czołowymi zawodnikami: Smoczykiem, Żymirskim i innymi na czele mkną przed trybuną.

Następnie maszerują niekończące się kolumny sportowców, którzy gorącymi okrzykami manifestują swą nieugiętą wolę walki o pokój.

Szczególną owację zbierają uczestnicy wyścigu pokoju Warszawa — Praga, wśród których widzimy zwycięzcę pierwszego etapu, Czechosłowaka Veselego.

Defiladę wielu tysięcy młodzieży stolicy otwiera poczet sztandarowy ZMP. Na tle lasu czerwonych, biało - czerwonych i zielonych szturmówek młodzież niesie olbrzymich rozmiarów znak ZMP. Widnieje potężny napis: „Obronimy pokój". „Naprzód młodzieży świata, nas braterski połączył dziś marsz".

Liczne oklaski zbierają zespoły taneczne w strojach ludowych, które przed reprezentacyjną trybuną popisują się tańcami przy dźwiękach kapeli ludowych.

Młodzież Starówki wywołuje owacje ogromnymi portretami swoich przodowników pracy — budowniczych stolicy: Partyki, Wiechetka, Mianowskiego i in.

Zgromadzone tłumy śmiechem i oklaskami przyjmują szopkę polityczną, zorganizowaną przez słuchaczy Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych i Politechniki Warszawskiej. W rytm orkiestry jazzbandowej, którą dyryguje „wuj Sam", kroczą w pochodzie cyrkowym sługusi imperializmu amerykańskiego: Tito, Franco, Czang Kai-szek, de Gasperi i inni. Widzimy tam również Bec-Walskiego i Andersa na białym drewnianym koniku.

Pod hasłem „Nasze pokolenie zrealizuje marzenie rewolucjonistów i zbuduje Polskę socjalistyczną" — maszerują słuchacze szkoły partyjnej Komitetu Centralnego PZPR — wywołując gorące owacje publiczności.

Pod hasłem walki o pokój i socjalizm

Ponad trzygodzinną manifestację pracującej ludności stolicy rozpoczyna robotnicza Wola. Za sztandarem dzielnicy kroczy w pochodzie kilkaset-osobowa grupa przodowników pracy, przepasanych czerwonymi szarfami, na których widnieją cyfry uzyskanych norm.

Gorące oklaski zbierają dziennikarze stołeczni, którzy niosą potężnej wielkości transparent: „Książka i prasa w walce o pokój".

Za robotniczą Wolą manifestuje kilkanaście tysięcy chłopów, którzy przybyli z całego kraju, aby uczestniczyć w radosnym święcie.

Entuzjazm tłumów wzmaga się, gdy przed trybuną z warkotem przejeżdżają wspaniałe traktory Państwowych Ośrodków Maszynowych. „Niech żyje spółdzielczość produkcyjna" — rozlegają się burzliwe okrzyki. Na pierwszym traktorze jedzie przodownik pracy POM — Antoni Szwedo. Na czerwonej szarfie napis: „149 proc. normy". Trybuny trzęsą się od oklasków, kiedy defiluje zwarta grupa słuchaczy Centralnej Szkoły POM i Spółdzielczości Produkcyjnej. Pionierzy postępu na wsi witają Prezydenta, skandując: „Bie-rut, Sta-lin, Bie-rut, Stalin".

Raz po raz wznoszą maszerujące tłumy okrzyki na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej. Zgromadzone tłumy podchwytując okrzyk na cześć Wodza obozu pokoju i postępu — Generalissimusa Stalina, skandują co chwila: „Sta - lin — pokój, — Sta - lin — po - kój".

Poszczególne grupy uczestników manifestacji co chwila wypuszczają białe gołębie, które szybując ku słońcu, wywołują gorące oklaski zgromadzonych tłumów.

W dużych grupach pracowników idą całe rodziny. Ojcowie i matki trzymają na rękach dzieci. Rzęsiste oklaski zbierają kobiety, które maszerują pod niebieskimi proporczykami Ligi Kobiet, niosąc symbol Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, — globus z białym gołębiem.

Nad głowami ludności Mokotowa, Ochoty, Śródmieścia, wśród powodzi czerwonych flag, proporców i transparentów widnieją olbrzymie portrety Wodza światowego proletariatu — Generalissimusa Stalina i przywódców klasy robotniczej wszystkich krajów.

Szczególną owację zgromadzonych tłumów wywołuje kolumna samochodów, obrazująca zadania budowniczych stolicy w planie 6-letnim.

Żywiołowymi owacjami przyjmują zgromadzeni transparent głoszący: „Pomoc radziecka — to pomoc braterska". Za tym transparentem: kolumna samochodów i ciągników z potężnymi dźwigami - maszynami do przeładunku piasku, spychaczkami i innym nowoczesnym sprzętem budowlanym.

Liczny udział biorą w pochodzie pracownicy Kultury i Sztuki. Wśród literatów widzimy tow. Kruczkowskiego, Iwaszkiewicza i wielu innych. Artyści i pracownicy teatrów z entuzjazmem podchwytują okrzyk: „Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut, dostojny protektor nauki, kultury i sztuki polskiej!"

Liczący ponad 300.000 osób pochód zamykają maszerujący w zwartym szyku ORMO-wcy, uzbrojeni w automaty i karabiny, którzy defiladowym krokiem oddają honory Prezydentowi R. P. Trybuny i zgromadzone tłumy przyjmują ich owacyjnymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje zbrojne ramię klasy robotniczej!".

Warszawa bawi się

W godzinach popołudniowych na reprezentacyjnych placach i w parkach stolicy rozpoczęły się wesołe, beztroskie zabawy. Piękna słoneczna pogoda, doborowe orkiestry związków zawodowych, występy popularnych artystów scen warszawskich i zespołów regionalnych, potęgowały i tak już radosny nastrój mieszkańców stolicy.

Na Mariensztacie bawiła się młodzież. Wśród niej prym wiedli junacy i junaczki „SP", przybyli do stolicy na pierwszy turnus. Zielone koszule ZMP, granatowe mundury kadetów i marynarzy, wzorzyste stroje regionalne młodzieży wiejskiej, tworzyły barwny obraz na tle pięknych zabytkowych kamieniczek Mariensztatu. Wesołe tańce urozmaicane były występami artystów — równie młodocianych jak tancerze.

Centralna zabawa ludowa dla dorosłych zgromadziła na Placu Zwycięstwa tłumy publiczności. Śpiewane przez występujących artystów pieśni polskie i radzieckie, podchwytywane były przez rozentuzjazmowaną publiczność. Występy regionalnych zespołów artystycznych przybyłych do stolicy z całego kraju na uroczystości pierwszomajowe, stały się jeszcze jednym dowodem ścisłej więzi, łączącej masy pracujące miast i wsi.

Podobne zabawy odbyły się we wszystkich dzielnicach miasta, a w szczególności w dzielnicach robotniczych Czerwonej Woli, fabrycznym Grochowie i Targówku.

O zmierzchu place zabaw oświetlono reflektorami. W pewnym momencie uwagę bawiących przykuwa wspaniała feeria kolorowych ogni wykwitających nad miastem.

Defilada w stolicy — obrazem potęgi naszego ludowego wojska

Koncentracja oddziałów Wojska Polskiego, biorących udział w defiladzie pierwszomajowej, odbyła się pod dowództwem wiceministra Obrony Narodowej, generała broni — Popławskiego na Placu Zwycięstwa.

Wokół Placu Zwycięstwa zebrały się liczne rzesze mieszkańców stolicy podziwiając karne, wspaniale prezentujące się Odrodzone Ludowe Wojsko Polskie.

O godz. 9.30, przy dźwiękach Hymnu Narodowego, na Plac Zwycięstwa przybywa konno Minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski.

Do Marszałka zbliża się konno gen. Popławski, składając raport: „Obywatelu Marszałku! Oddziały Wojska Polskiego, biorące udział w defiladzie pierwszomajowej — przygotowane".

Nasze lotnictwo

Jest godzina 10.20. W zatłoczone, rozśpiewane, gwarne ulice Warszawy wpada głuchy łoskot silników lotniczych. Imponująca defilada lotnictwa Polski Ludowej otwiera w tym roku pochód pierwszomajowy w stolicy. Wzdłuż Alei Jerozolimskich, eskortowany przez dwa lecące po bokach myśliwce, nadlatuje prowadzący defiladę nowoczesny bombowiec.

Burza oklasków i okrzyków wita nadlatujące samoloty.

Piękny, doskonały bombowiec TU-2 cieszy się opinią jednego z najlepszych konstrukcyjnie bombowców nurkujących.

W pierwszej grupie za leaderem defilady lecą samoloty szturmowe, znane wszystkim samoloty Ił-2. Za nimi — bombowce. Piątka nowoczesnych bombowców TU-2 imponująco odbija się od niebieskiego tła nieba.

Za nimi we wspaniałym szyku nadlatuje grupa bombowców Pe-2, a następnie piloci morscy.

Po eskadrach bombowców defiluje lotnictwo myśliwskie. Nadlatują smukłe, zwinne i niezwykle szybkie samoloty myśliwskie „Jak" — konstrukcji znanego radzieckiego konstruktora Jakowlewa. Defiladę lotnictwa zamyka przelot najnowocześniejszych samolotów szturmowych produkcji już powojennej słynnego konstruktora Iliuszyna.

Idący wzdłuż trasy potężny grzmot oklasków i okrzyków oznajmia z daleka rozpoczynającą się defiladę Odrodzonego Ludowego Wojska Polskiego. Defiladą dowodzi wiceminister Obrony Narodowej gen. broni. Stanisław Popławski, który podjeżdża konno do trybuny i składa raport Prezydentowi RP.

Przyszli oficerowie

Z kolei wśród niemilknących owacji na cześć Odrodzonego Ludowego Wojska Polskiego defilują oddziały Szkół Oficerskich. Na czele poczet sztandarowy Oficerskiej Szkoły Piechoty, reprezentujący najstarsze, najbardziej bojowe, tradycje Odrodzonego Wojska Polskiego. Batalion za batalionem defilują podchorążowie oficerskich szkół piechoty, artylerii, broni pancernej, i innych, prezentując świetną, wzorową postawę żołnierską.

Doskonała postawa podchorążych mówi o wysokim poziomie wyszkolenia w Szkołach Oficerskich Wojska Polskiego, mówi, że każdy z tych przyszłych oficerów będzie świadomym dowódcą żołnierza polskiego, szkolącym go i wychowującym w poczuciu nierozerwalnej więzi z masami ludowymi i ich walką o pokój i socjalizm.

Defiladę podchorążych kończą oddziały Korpusu Kadetów.

Piechota i marynarze

Burzą owacji witają tłumy żołnierzy zasłużonej w bojach z faszyzmem słynnej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Bojowa postawa i świetne wyposażenie maszerujących Kościuszkowców wzbudza ogólny zachwyt. W niebo biją potężne okrzyki na cześć polsko-radzieckiego braterstwa broni wykutego w ogniu wspólnych ciężkich i bohaterskich walk z najeźdźcą hitlerowskim.

Nadchodzą zwarte oddziały KBW, najlepsi, najbardziej ofiarni synowie polskiej klasy robotniczej. W dali — zielone otoki. Zbliżają się oddziały wojsk.

Do trybuny zbliżają się witane burzliwymi oklaskami oddziały Marynarki Wojennej. Bojowa postawa marynarzy i świetny krok defiladowy wzbudza ogólny podziw.

Do trybuny zbliża się długi, niekończący się sznur samochodów. Na najbardziej nowoczesnych wozach ciężarowych produkcji radzieckiej — defiluje jednostka desantowo-spadochronowa. Za wozem dowódcy jedzie samochód wiozący poczet sztandarowy, składający się z najofiarniejszych synów klasy robotniczej.

Artyleria

Zbliża się artyleria. Idą jednostki artylerii lekkiej. Na czele sztandar kołobrzeskiej jednostki artylerii lekkiej, która walczyła pod Warszawą i przełamywała Wał Pomorski.

Za oddziałami artylerii piechoty defiluje jednostka artylerii przeciwpancernej. Przed oczami patrzących przesuwają się długie kolumny baterii groźnych dział, które potężnym ogniem na wprost zniszczyły w czasie wojny tysiące faszystowskich „Panter" i „Tygrysów".

Chylą się przed Prezydentem sztandary jednostek. Idą niekończące się kolumny baterii, dywizjonów i pułków. Wyróżniają się smukłe, zgrabne sylwetki dział — słynne radzieckie „ZIS-y".

Defilują baterie haubic. Ciężarowe samochody ciągną działa większych kalibrów.

Zbliża się i potężnieje z każdą chwilą łoskot gąsienic zmieszany z warkotem ciągników, zagłusza orkiestrę i zlewa się z nowymi okrzykami tłumu, w jeden potężny, nieustanny grzmot. To nadciąga artyleria ciężka. Entuzjazm publiczności rośnie.

Takiej artylerii nie było w Polsce sanacyjnej. Nie można porównywać z ówczesną artylerią tych stalowych olbrzymów — najnowocześniejszego sprzętu, który otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego.

Ledwie minęły trybunę ostatnie ciężkie baterie, a z oddali słychać niekończące się okrzyki. Z głębi ulicy majestatycznie zbliżają się baterie artylerii rakietowej.

„Katiusze... katiusze..." leci krzyk poprzez tłum przeradzający się następnie w skandowane okrzyki „Ka-tiu-sze".

Tysiące par oczu śledzi z uczuciem dumy i radości tę wspaniałą radziecką broń.

Ukazują się czołgi

Po defiladzie artylerii nadciąga kolumna czołgów.

Defiladę otwiera Sudecka Jednostka Czołgów. Na pierwszym wozie piękny, bojowy sztandar odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Drży jeszcze mocniej ziemia, gdy za czołgami ukazują się działa pancerne. Pancerniacy — w stalowych nowych kombinezonach i hełmach czołgowych — wywołują zachwyt witającego ich ludu warszawskiego.

Defilują ciężkie czołgi i potężne działa Pomorskiej Jednostki Czołgów. Na pierwszym wozie sztandar odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i wysokim odznaczeniem radzieckim. Warkotowi ciężkich czołgów, które zostały nazwane imieniem Generalissimusa Józefa Stalina wtórują entuzjastyczne okrzyki widzów.

Huk silników wzmaga się jeszcze bardziej. Zda się, że nadciąga potężna burza, warkot gąsienic zagłusza wszystko. To defilują najcięższe działa pancerne, kolosy na gąsienicach. Zamknęły one defiladę wojskową, lecz długo jeszcze nie milkną wiwaty na cześć Odrodzonego Ludowego Wojska Polskiego, Najwyższego Zwierzchnika Polskich Sił Zbrojnych Prezydenta Bieruta, na cześć Generalissimusa Stalina i na cześć Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Rokossowskiego.

Schodzącego z trybuny Prezydenta RP żegna burza owacji.

Przemówienie Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

Dokończenie ze str. 1

Cześć przodownikom pracy! Prawdziwa miłość Ojczyzny — to coraz ofiarniejsza praca nad rozbudową jej sił i bogactw! Stańmy się wszyscy przodownikami pracy! Podnośmy swą wiedzę i kwalifikacje! Uczmy się i uczmy innych! Wzmacniajmy dyscyplinę pracy! Walczmy z lenistwem i z zacofaniem, z biurokratyzmem i brakiem troski o człowieka pracującego! Przekształćmy rady narodowe w coraz sprawniejsze organa władzy ludowej, wzmacniajmy ich więź codzienną z masami pracującymi! Podnośmy wciąż wyżej nasze zdobycze w produkcji oraz na polu nauki, oświaty i kultury! Pędźmy precz dywersantów i szkodników! Wytężoną twórczą pracą niweczmy plany imperialistów i organizatorów nowej wojny! Pogłębiajmy uczucia solidarności z walką mas pracujących całego świata o wolność, o sprawiedliwość, o trwały pokój, o braterstwo między narodami, o socjalizm!

Towarzysze! Członkowie Partii i Bezpartyjni!

Dziś, w dniu międzynarodowego święta pracy — pozdrawiam Was najgoręcej w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przodowniczki ludu pracującego Polski, nieugiętej kierowniczki naszej walki o lepszą przyszłość, o nowy ustrój społeczny, o socjalizm! (Owacje, okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta).

Niech żyje braterski sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej! (Oklaski).

Niech żyje i krzepnie nasza wieczysta przyjaźń z bratnimi narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej! (Burzliwe oklaski).

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących! (Oklaski).

Niech żyje walka wszystkich ludzi postępowych całego świata o pokój i demokrację! (Długotrwałe oklaski).

Niech żyje wielki Chorąży pokoju — Towarzysz Stalin! (Długotrwała burzliwa owacja. Tłumy skandują Stalin — Stalin).

Niech żyje nasza ukochana Ojczyzna — Polska Ludowa! (Długotrwała burzliwa owacja. Okrzyki na cześć Polski Ludowej, KC PZPR i jej Przewodniczącego).

Inauguracja „Tygodnia oświaty książki i prasy"

Otwarcie dwóch centralnych wystaw zainauguruje w dniu 2 maja br. „Tydzień oświaty, książki i prasy".

O godz. 17 nastąpi otwarcie wystawy: „Prasa w walce o pokój" w salach nowoodbudowanego „Cafe Clubu" przy rogu Al. Sikorskiego i Nowego Światu.

Otwarcie Centralnej Wystawy Oświatowej nastąpi o godzinie 18 na dziedzińcu „Pałacu pod Blachą".

Ukazał się pierwszy numer „Sztandaru Młodych"

W dniu 1 bm. ukazał się pierwszy numer dziennika Związku Młodzieży Polskiej „Sztandar Młodych".

Numer zamieszcza na czołowym miejscu list od Marszałka Polski — Konstantego Rokossowskiego oraz pozdrowienia od pisma młodzieży radzieckiej „Komsomolska Prawda", nadesłany do młodzieży polskiej z okazji wydania „Sztandaru Młodych".

W artykule redakcyjnym czytamy m. in.: „Pomagać w urzeczywistnieniu wielkich i pięknych zadań, które stoją przed młodzieżą Polski Ludowej, budującej podstawy socjalizmu — oto nasz cel.

Będziemy pracować nad tym, aby skupić i zmobilizować młodzież naszego kraju do realizacji wielkiego planu 6-letniego, do zwycięskiej walki o pokój, o szczęśliwą młodość".

Na łamach pisma ukazały się m. in. artykuły przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP — Władysława Matwina — „Wielkie zadania naszego pokolenia", sekretarza Zarz. Gł. ZMP — Zdzisława Wróblewskiego — „Razem do walki o pokój, razem do pracy dla ojczyzny", Krzysztofa Gruszczyńskiego — „W pochodzie", wiersze Wiktora Woroszylskiego i Tadeusza Kubiaka.

W numerze tym ogłoszono również konkurs pt. „Co i jak trzeba usprawnić w pracy twojej fabryki, wsi, spółdzielni, szkoły, żeby lepiej i szybciej realizować plan 6-letni". Dużo miejsca w numerze poświęcono najważniejszym wiadomościom ze sportu. Dziennik ma żywą i atrakcyjną szatę graficzną.

Rozkaz dzienny Marszałka Wasilewskiego do Armii Radzieckiej

MOSKWA (PAP). — Minister spraw wojskowych ZSRR, marszałek Wasilewski wydał z okazji 1 Maja następujący rozkaz dzienny:

Towarzysze żołnierze i podoficerowie, oficerowie i generałowie, w dniu dzisiejszym Armia Radziecka wraz z całym naszym narodem świętuje 1 Maja — dzień solidarności mas pracujących całego świata, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów!

Naród radziecki czci to święto międzynarodowe wspaniałymi zwycięstwami, odniesionymi pod kierownictwem partii bolszewickiej w budownictwie komunizmu i w walce o pokój na całym świecie.

Armia Radziecka wita dzień 1 Maja nowymi osiągnięciami w dziedzinie przygotowania bojowego i politycznego.

Wykonując dyrektywy rządu oraz naszego wielkiego wodza i nauczyciela, towarzysza Stalina żołnierze armii radzieckiej nadal będą stać na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny.

Towarzysze żołnierze i podoficerowie! Towarzysze oficerowie i generałowie!

Pozdrawiam Was i składam Wam życzenia z okazji 1 Maja! Życzę całemu składowi osobowemu armii, aby w zbliżającym się okresie szkolenia letniego osiągnął nowe sukcesy w przygotowaniu bojowym i politycznym.

Dla uczczenia międzynarodowego święta mas pracujących rozkazuję: Dzisiaj, 1 Maja, oddać salut z 20 dział w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie, w stolicach Republik Związkowych, jak również w Kaliningradzie, Lwowie, Chabarowsku, Władywostoku i w miastach - bohaterach: Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju i demokracji na całym świecie!

Niech żyje bohaterski naród radziecki i jego waleczna Armia Radziecka!

Niech żyje nasz rząd radziecki!

Niech żyje okryta chwałą komunistyczna partia bolszewików!

Niech żyje nasz wielki wódz i nauczyciel — nasz ukochany Stalin!

Minister spraw wojskowych ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego (—) Wasilewski.

Rozkaz admirała Jumaszewa do marynarki wojennej ZSRR

MOSKWA (PAP). — Minister marynarki wojennej ZSRR, admirał Jumaszew, wydał z okazji 1 Maja rozkaz dzienny, który głosi m. in.:

W dniu dzisiejszym marynarka wojenna wraz z całym narodem naszej ojczyzny obchodzi 1 Maja — międzynarodowy dzień przeglądu bojowych sił mas pracujących.

Ludzie radzieccy, kierowani przez partię Lenina — Stalina, witają to święto twórczą pracą w walce o przedterminowe wykonanie pięciolatki powojennej, o dalsze umocnienie potęgi państwa radzieckiego, o zwycięstwo komunizmu.

Armia Radziecka i marynarka wojenna czujnie stoją na straży pokoju i bezpieczeństwa granic naszej wielkiej Ojczyzny.

Stała troska rządu radzieckiego, partii i wodza i nauczyciela — towarzysza Stalina o marynarkę wojenną, nakłada na nas obowiązek dalszego zwiększenia zdolności bojowej okrętów i jednostek, stałego doskonalenia kunsztu bojowego, podnoszenia dyscypliny wojskowej i sprawności organizacyjnej, wzmagania ze wszech miar czujności wobec knowań agresorów imperialistycznych.

Pozdrawiając marynarzy, podoficerów, oficerów i admirałów z okazji dnia 1 Maja, admirał Jumaszew życzy im nowych sukcesów w dziedzinie szkolenia bojowego i politycznego.

Święto Pracy i Pokoju

Artykuł 1-Majowy „Prawdy"

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" zamieścił na swych łamach w dniu 1 maja artykuł wstępny pt. „Święto Pracy i Pokoju".

Miliony ludzi pracy wszystkich krajów i narodów — pisze „Prawda" — będą demonstrowały pod czerwonymi sztandarami 1 Maja. Hasła oraz idee międzynarodowego dnia solidarności mas pracujących świata, dnia braterstwa robotników wszystkich krajów — przenikają do świadomości najszerszych rzesz ludowych, mobilizując je do aktywnej walki o pokój, o prawo do wolnej pracy, o prawo do życia godnego człowieka.

Myśli i oczy ludzi całego świata skierowane są w dniu 1 Maja ku ZSRR, gdzie ziściły się marzenia ludzi pracy, gdzie zbudowano społeczeństwo socjalistyczne, gdzie wznoszony jest majestatyczny gmach komunizmu.

Wyrosło już całe pokolenie, któremu stary, zdruzgotany przez rewolucję ustrój, znany jest tylko z opowiadań dziadów i ojców i z eksponatów muzeów historycznych.

W dniu Święta 1 Maja Związek Radziecki występuje jako chorąży nowej epoki komunistycznej jako potężna opoka postępu i cywilizacji.

W pracy swej pt. „Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej" Stalin wskazał, że jeśli dawniej nie istniało forum ogólno - światowe, z którego można byłoby manifestować marzenia i postulaty klas uciskanych — to forum takie stworzyła pierwsza dyktatura proletariatu.

Dzień 1 Maja jest dniem bojowego przeglądu sił pokoju, demokracji i socjalizmu. W dniu tym miliony prostych ludzi, żyjących na wszystkich kontynentach, zademonstrują swój stanowczy protest przeciwko knowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych, wyrażą nieugiętą wolę walki o pokój na całym świecie. Obozowi wojny przeciwstawią oni niezłomną siłę. Już ponad 800 milionów ludzi zjednoczyło się w obozie obrońców pokoju.

We wszystkich krajach rozszerza się akcja zbierania podpisów pod apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, o zakaz broni atomowej i o uznanie za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy zastosuje tę broń.

Coraz mniej jest ludzi, zachowujących pozycję neutralności w walce obozu pokoju z obozem wojny. Wszyscy uczciwi ludzie muszą zająć swe miejsce w szeregach bojowników o pokój.

Po omówieniu charakteru święta 1-majowego w Związku Radzieckim, święta radości i dumy z osiągnięć Kraju Socjalizmu — „Prawda" stwierdza:

Wszystkie antyradzieckie knowania reakcji spotkają się z druzgocącą odprawą. W drugiej wojnie światowej, wszczętej przez imperialistów — Związek Radziecki wystąpił jako zbawca narodów i zasługa uratowania cywilizacji ludzkiej należy do narodu radzieckiego. Również obecnie naród radziecki występuje pod przewodem wielkiej Partii Lenina - Stalina w awangardzie walki o pokój, o demokrację, o socjalizm.

Dzień bojowego przeglądu sił pokoju demokracji i socjalizmu

Manifestacje pierwszomajowe na całym świecie

Chiny

PEKIN (PAP). Setki tysięcy mieszkańców Pekinu wzięły udział w największej w dziejach tego kraju manifestacji pierwszomajowej. Na centralnym placu Pekinu na udekorowanej sztandarami trybunie znajdowali się przewodniczący Centralnej Ludowej Rady Rządowej Mao Tse-tung, premier Czou En-lai i inni członkowie rządu oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego m. in. charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej Jan Pianowski.

Po defiladzie wojsk olbrzymi plac zapełnił się szeregami robotników, chłopów, studentów, którzy nieśli portrety Mao Tse-tunga, Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Manifestanci wznosili okrzyki na cześć Mao Tse-tunga, na cześć przyjaźni radziecko - chińskiej i na cześć jedności Chin z krajami demokracji ludowej.

Na olbrzymich transparentach widniały napisy „Popieramy światowy obóz pokoju i demokracji któremu przewodzi Związek Radziecki". „Ludy Azji, jednoczcie się w walce przeciwko agresji imperialistycznej!".

Czechosłowacja

PRAGA (PAP). We wszystkich większych miastach — Bratysławie, Bernie Morawskim, Ostrawie, Pilznie, w Koszycach — odbyły się potężne manifestacje mas pracujących, obchodzących piąte święto pierwszomajowe w wyzwolonej przez bohaterską Armię Radziecką Republice Czechosłowackiej.

Szczególnie podniosły, manifestacyjny przebieg miały uroczystości pierwszomajowe w stolicy Republiki — w Pradze na placu Wacława.

O godzinie 8,30, witany dźwiękiem fanfar i burzliwymi oklaskami przybył prezydent Gottwald, który wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając olbrzymie sukcesy narodu czechosłowackiego, osiągnięte w oparciu o sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Przemówienie swe prezydent Gottwald zakończył okrzykiem na cześć Republiki Czechosłowackiej, Związku Radzieckiego i wodza mas pracujących całego świata — Generalissimusa Stalina.

Zgromadzone tłumy wznosiły niemilknące okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina, Związku Radzieckiego, Armii Radzieckiej i potężnego obozu obrońców pokoju.

Pochód pierwszomajowy w Pradze, w którym wzięło udział około 400 tys. ludzi i który był potężną manifestacją sił czechosłowackiej klasy robotniczej oraz zdecydowanej woli pokoju narodów Republiki, zakończył się w późnych godzinach popołudniowych.

Węgry

BUDAPESZT (PAP). Manifestacja 1-majowa w stolicy Węgier, która przeszła w atmosferze niezwykłego entuzjazmu, stała pod znakiem solidarności narodu węgierskiego z całym światowym obozem pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

W pochodzie wzięło udział przeszło 400 tysięcy osób.

Po manifestacji odbyły się na licznych placach Budapesztu zabawy ludowe, połączone z występami artystów teatrów państwowych. Wieczorem odbyły się zabawy taneczne.

Niemiecka Republika Demokratyczna

(Tel. od wł. koresp.). W Niemieckiej Republice Demokratycznej święto klasy robotniczej wypadło wspaniale. W Berlinie już od świtu ciągnęły w kierunku Lustgarten setki tysięcy robotników z całego miasta. Przybyły również delegacje z Zachodniego Berlina. Defiladę świata pracy przyjmował na trybunach rząd Republiki z premierem Otto Grotewohlem na czele. Na trybunie znajdowali się również ambasador ZSRR Puszkin i ambasador RP Izydorczyk, oraz reprezentanci Radzieckiej Komisji Kontroli z ambasadorem nadzwyczajnym Siemionowem.

W obchodzie pierwszomajowym wzięły również udział delegacje zagraniczne, m. in. specjalna delegacja chińska. W imieniu związkowców polskich krótkie powitanie wygłosiła tow. Piwowarska. Manifestanci wznosili okrzyki na cześć towarzysza Stalina oraz przywódców niemieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. W pochodzie i na trasie szczególnie liczne były portrety Generalissimusa Stalina i Ernesta Thaelmana. Wielu manifestantów niosło portrety prezydenta Bieruta. Manifestacja przeszła pod hasłami walki o pokój, o przyjaźń i współpracę ze Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami demokracji ludowej.

Francja

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, w dniu 1 maja odbyła się w stolicy Francji potężna manifestacja, w której uczestniczyło kilkaset tysięcy ludzi. Pod sztandarami 42 organizacji demokratycznych manifestanci przeszli z Placu Nation na Plac Bastylii. W atmosferze nieopisanego entuzjazmu witał robotniczy Paryż członków Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej z Thorezem, Duclos i Cachinem na czele, przywódców CGT oraz profesora Joliot Curie, którzy zajęli miejsca na odświętnie przystrojonej trybunie.

W pochodzie uczestniczyli również członkowie partii socjalistów jednościowych, grupa katolików postępowych oraz przedstawiciele rozmaitych organizacji społecznych i zawodowych.

Manifestanci nosili transparenty, które głosiły: „Naród francuski nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu".

Związek b. kombatantów defilował pod hasłem „Nie ma na ziemi francuskiej miejsca dla faszyzmu". Liczni manifestanci wznosili okrzyki protestu przeciwko skandalicznej decyzji rządu francuskiego, który usunął prof. Joliot Curie ze stanowiska wysokiego komisarza dla spraw atomowych.

Manifestacja odbyła się pod znakiem walki w obronie pokoju. „Niech żyje jedność ludu w obronie pokoju" — wołali manifestanci.

W pochodzie maszerowali brazylijscy emigranci demokratyczni, emigranci greccy, grupy pracujących Polaków, Włochów, Czechosłowaków, Rumunów.

Witany burzą oklasków przeszedł przed trybuną Komitet Krajowy Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej. Członkowie Komitetu nieśli portrety Marii Curie-Skłodowskiej, prof. Pierre Curie, Ireny Joliot-Curie i prof. Fryderyka Joliot-Curie. Byli partyzanci defilowali w mundurach z orderami i sztandarami, domagając się ukarania kolaborantów i zwolnienia z więzień b. członków Ruchu Oporu. Żołnierze, którzy wrócili z Indochin, nosili transparenty, głoszące protest przeciwko zbrodniczej wojnie w Vietnamie.

Liczne grupy manifestantów rozdawały tekst sztokholmskiego apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Młodzież studiująca wznosiła okrzyki na cześć niestrudzonego bojownika w obronie pokoju, prof. Joliot-Curie. Młodzi manifestanci maszerowali pod hasłem: „Będziemy żołnierzami pokoju".

Publiczność witała owacyjnie pracowników Komisariatu Energii Atomowej, którzy skandowali okrzyki na cześć prof. Joliot-Curie.

Robotnicy protestowali przeciwko ograniczaniu produkcji przemysłu francuskiego, przeciwko zamykaniu fabryk. Wznosili oni okrzyki przeciwko prowokatorowi Tito, przeciwko katowi Franco.

Przed trybuną odbył się wiec, na którym przemawiali przywódcy francuskiej klasy robotniczej (sprawozdanie z wiecu podamy jutro).

Włochy

RZYM (PAP). Około 100 tys. osób wzięło udział w wielkim wiecu pierwszomajowym, który odbył się na placu del Popolo w Rzymie. Plac, jeden z największych w Rzymie, nie mógł pomieścić wszystkich uczestników manifestacji. Niezliczone tłumy zgromadziły się na przyległym stoku parku Pincio i na pobliskich ulicach.

Na olbrzymich transparentach widniały najważniejsze hasła tegorocznego święta robotniczego, wzywające do walki o pokój, o realizację wielkiego planu Konfederacji Pracy, planu uzdrowienia życia gospodarczego i socjalnego Włoch, hasła wzywające do obrony swobód konstytucyjnych.

Na czele pochodu pierwszomajowego kroczyli witani entuzjastycznie kolejarze, którzy po raz pierwszy w tym roku postanowili na znak protestu przeciwko przygotowaniom wojennym strajkować w dniu 1 Maja przez 15 minut.

Główne przemówienie na wiecu wygłosił sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy di Vittorio, witany entuzjastycznie przez zgromadzone tłumy.

Di Vittorio podał na wstępie do wiadomości, że policja włoska w Gelano dokonała w niedzielę nowej masakry, strzelając do demonstrujących chłopów. Bliższych szczegółów brak, wiadomo jednak, że są zabici i ranni.

Di Vittorio zaprotestował z oburzeniem przeciwko temu nowemu przelewowi krwi robotniczej i zaznaczył, że naród włoski nie pozwoli odebrać sobie swych praw związkowych i politycznych.

Zebrani, pochylając sztandary dali wyraz swej solidarności z chłopami, walczącymi o prawo do ziemi.

Po przemówieniu di Vittorio (treść przemówienia podamy w dniu jutrzejszym) odegraniem hymnu rewolucyjnego zakończył się wiec pierwszomajowy, który był jedną z najpotężniejszych manifestacji odbytych kiedykolwiek w Rzymie.

Belgia

BRUKSELA (PAP). Ludność pracująca stolicy Belgii obchodziła dzień 1 Maja pod hasłem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i walki o pokój. Manifestacja zorganizowana przez jednościowy komitet obchodu 1 Maja rozpoczęła się o godzinie 3 po południu wielkim pochodem, który przeszedł głównymi bulwarami miasta.

Przez przeszło dwie godziny centralny bulwar Brukseli rozbrzmiewał nieustannymi okrzykami: „Nous voulons la Paix!" (Chcemy pokoju) „Domagamy się poparcia apelu sztokholmskiego!", „Żądamy zwolnienia więzionych dokerów antwerpskich!" „Żądamy używania uranu wyłącznie dla celów pokojowych!"

Manifestacja zakończyła się wielkim wiecem na Starym Rynku, który zgromadził wiele tysięcy słuchaczy.

Manifestacje 1-Majowe odbyły się również we wszystkich większych miastach Belgii oraz w mniejszych ośrodkach robotniczych.

Austria

Pierwszomajowa demonstracja w Wiedniu była najpotężniejszą demonstracją, jaka odbyła się kiedykolwiek w Austrii pod sztandarami partii komunistycznej.

Wbrew przeszkodom czynionym przez amerykańskie władze okupacyjne i prawicowe kierownictwo partii socjalistycznej, dziesiątki tysięcy robotników demonstrowały w obronie pokoju, przeciw podżegaczom wojennym, przeciw paktowi atlantyckiemu, o zawarcie traktatu pokojowego z Austrią, o politykę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, o polepszenie warunków bytu mas pracujących.

Anglia

LONDYN (PAP). Dzień 1 Maja — święta międzynarodowej klasy robotniczej — w roku bieżącym był powszednim dniem pracy dla robotników brytyjskich. 1 Maja nigdy nie był uznawany przez władze brytyjskie, działające zgodnie z żądaniem związku przemysłowców, za dzień wolny od pracy. Demonstracje i pochody pierwszomajowe odbywały się zwykle w najbliższą niedzielę po 1 Maja.

Tak było za rządów konserwatywnych i tak jest za rządów Labour Party z tą jednak różnicą, iż rząd labourzystowski zakazał nawet pochodów pierwszomajowych, które dozwolone były za rządów konserwatywnych. W roku bieżącym obchód pierwszomajowy przełożono na niedzielę — 7 maja. W dniu tym odbędą się wielkie masowe wiece, zorganizowane przez związki zawodowe i partię komunistyczną.

30 kwietnia odbyły się w Londynie i na prowincji zebrania protestacyjne przeciwko decyzji rządu labourzystowskiego, zabraniającej obchodów pierwszomajowych.

Przemówienie generała Sztemenko przed defiladą w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Przed rozpoczęciem defilady wojskowej na Placu Czerwonym w Moskwie w dniu 1 Maja generał armii Sztemenko, zwracając się do wojsk uczestniczących w defiladzie, do sił zbrojnych Związku Radzieckiego, do całego narodu radzieckiego, oraz do gości zagranicznych przybyłych na uroczystości 1 majowe, wygłosił następujące przemówienie:

W imieniu i z polecenia rządu radzieckiego oraz Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), pozdrawiam Was z okazji dnia 1 Maja.

Naród radziecki kierowany przez partię Lenina — Stalina wita święto pierwszomajowe nowymi zwycięstwami. Państwo radzieckie pewnie kroczy drogą dalszego rozkwitu gospodarczego i stałego wzrostu poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących — drogą wiodącą do komunizmu.

Przed pięciu laty — 9 maja 1945 roku — siły zbrojne narodu radzieckiego zmusiły do bezwarunkowej kapitulacji liczną armię Niemiec faszystowskich i zwycięsko zakończyły wojnę. W wojnie tej naród radziecki, cały nasz kraj poniósł ciężkie ofiary. Jednakże dzięki socjalistycznemu systemowi gospodarki radzieckiej oraz mądremu kierownictwu partii bolszewików i rządu radzieckiego, kraj nasz w ciągu ubiegłych pięciu lat nie tylko odbudował swą gospodarkę, lecz również osiągnął jeszcze wyższy niż przed wojną poziom gospodarczy.

Stały rozwój naszego przemysłu i rolnictwa, spadek kosztów własnych produkcji, zwiększenie się produkcji towarów użytku codziennego, prowadzą do dalszego wzrostu bogactwa naszego kraju, do wzrostu dobrobytu narodu radzieckiego.

W krajach kapitalistycznych wzrastają trudności ekonomiczne oraz zaostrzają się przeciwieństwa, świadczące o dojrzewaniu kryzysu gospodarczego. Masy pracujące tych krajów coraz bardziej narażone są na niedolę i nędzę, coraz silniej odczuwają samowolę reakcji i ucisk ustroju kapitalistycznego.

Towarzysze! Armia Radziecka i marynarka wojenna wraz z całym narodem witają 1 Maja z niezłomną wiarą we własne siły i potęgę, gotowe bronić naszej wspaniałej Ojczyzny przed zakusami jakiegokolwiek agresora.

Siły zbrojne Związku Radzieckiego pewnie strzegą nietykalności granic państwa radzieckiego i niezłomnie stoją na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny.

Niechaj podżegacze wojenni nie zapominają, że szaleńczy wyścig zbrojeń, montowanie bloków agresywnych, tworzenie wokół Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej baz wojskowych oraz organizowanie wszelkiego rodzaju prowokacji, nie zastraszą narodów Związku Radzieckiego i spotkają się ze zdecydowaną odprawą ze strony obrońców pokoju na całym świecie.

Towarzysze! Rząd radziecki, partia bolszewików, towarzysz Stalin, wzywają cały naród radziecki, aby swą twórczą pracą pomnażał siły naszego państwa socjalistycznego, dążył do nowych zwycięstw w budowie komunizmu.

Wierni swej ojczyźnie socjalistycznej, partii i rządowi, żołnierze sił zbrojnych nadal pracować będą niestrudzenie nad dalszym podniesieniem poziomu swego wyszkolenia bojowego i politycznego. Naród radziecki może być głęboko przeświadczony, że armia, lotnictwo i marynarka wojenna zawsze będą gotowe z honorem wykonać swój święty obowiązek wobec Ojczyzny.

Niech żyje 1 Maja — dzień solidarności mas pracujących całego świata, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów! Niech żyje bohaterski naród radziecki i jego siły zbrojne! Niech żyje nasz rząd radziecki! Niech żyje komunistyczna partia bolszewików — promotor i organizator wszystkich naszych zwycięstw! Chwała naszemu ukochanemu Wodzowi i Nauczycielowi — towarzyszowi Stalinowi!

Obchód 1 Maja w Moskwie

Dokończenie ze str. 1

Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka oraz premiera Otto Grotewohla, prezydenta Ludowej Republiki Vietnamu — Ho Szi Mina, sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Hiszpanii — Dolores Ibarruri, sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Anglii — Harry Pollita i wodza amerykańskiej rewolucyjnej klasy robotniczej — Wiliama Fostera.

Wspaniała defilada wojskowa i olbrzymia manifestacja ludności Moskwy zademonstrowała dalszy wzrost potęgi gospodarczej i obronnej oraz rozkwit kultury Związku Radzieckiego, budującego gmach komunizmu, potwierdziła zdecydowaną wolę narodu radzieckiego utrzymania pokoju, podkreśliła serdeczną nierozerwalną więź internacjonalizmu proletariackiego, łączącą ludzi radzieckich z wielkim narodem chińskim, wszystkimi narodami krajów demokracji ludowej, z masami pracującymi całego świata.

Obchód 1 Maja w Moskwie przekształcił się w manifestację bezgranicznej miłości narodu radzieckiego do jego genialnego Wodza, Wodza całej postępowej ludzkości, do Chorążego światowego obozu pokoju i socjalizmu — Wielkiego Stalina.

1-majowa manifestacja w Moskwie trwała ponad 6 godzin.

*

MOSKWA (PAP). Manifestację 1-majowe odbyły się we wszystkich stolicach Republik Związkowych ZSRR, w Leningradzie, w stolicach republik autonomicznych, obwodów i okręgów narodowościowych, w miastach obwodowych i rejonowych, w osiedlach robotniczych, w kołchozach i sowchozach — we wszystkich najodleglejszych zakątkach Związku Radzieckiego. Naród radziecki zademonstrował swą wolę obrony pokoju i budowy komunizmu, swe bezgraniczne oddanie dla rządu radzieckiego, partii bolszewickiej i Wielkiego Stalina.

Notatnik z pochodu

Żywa wstęga filmu o Polsce Ludowej

Tegoroczny pochód 1-majowy w Warszawie był jakby olbrzymią, 25-kilometrową, żywą wstęgą filmową. W tym porywającym filmie przewinęło się wszystko, czym Polska Ludowa żyje i rośnie. Nie było jeszcze takiego filmu na naszych ekranach.

Zobaczyliśmy więc w tym filmie jak się Polska dźwignęła z ruin i z jakim rozmachem buduje socjalizm Zobaczyliśmy jaką rewolucję przeszedł nasz przemysł i jak się przeobraża polska wieś. Zobaczyliśmy jak wiele zawdzięczamy przyjaźni, sojuszowi i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Zobaczyliśmy, jak polskiej klasie robotniczej bliska i droga jest walka, którą toczą o pokój bohaterscy robotnicy Francji, Włoch, i innych krajów kapitalistycznych, jak bliska jest polskim robotnikom walka wyzwoleńcza w krajach kolonialnych.

Zobaczyliśmy wreszcie, jak nienawistne nam są wszystkie siły reakcji i wsteczn:ictwa.

*

„Po-kój", „Po-kój", „Po-kój", jak miarowe uderzenia potężnego młota, rozlegały się wzdłuż całej trasy skandowane, stutysięczne okrzyki. „W odpowiedzi na atomy budujemy nowe domy!" — wołał transparent warszawskiego Zagłębia Budowlanego. „Nie będzie już spalonych wsi" — nieśli to hasło chłopi, którzy wsie polskie z ruin odbudowali. „Wywalczymy pokój— chcemy się uczyć" — za tym napisem szły dziesiątki tysięcy warszawskiej młodzieży.

*

Jak fala ruszyli Alejami warszawscy robociarze. Zaroiły się sztandary dzielnic, podstawowych organizacji partyjnych. Szli tramwajarze i metalowcy, budowlani i kolejarze, odzieżowcy i pocztowcy, gazownia i wodociągi. Szli starzy robotnicy, którzy pamiętają inne maje — gdy pałki gumowe a nieraz i kule witały robotnicze pochody. Idą ci młodzi, którzy znają tylko to szczęśliwe święto — umajone czerwienią flag i zielenią drzew.

„Bierut, Stalin! Bierut, Stalin" — wznoszą się w górę pięści w robotniczym pozdrowieniu. Płyną nad głowami portrety Stalina i Prezydenta, Lenina i Mao Tse-tunga, Rakosiego i Gottwalda, Thoreza i Togliattiego. Polscy robotnicy święcą zwycięstwo Chin Ludowych, radują się sukcesami bratnich narodów w krajach demokracji ludowych.

Poraz pierwszy do triumfalnych, radosnych okrzyków miesza się gniewne: „Precz!" Robotnicy wiedzą, gdzie jest wróg — złośliwe karykatury, kukły, rysunki pokazują go w wielu postaciach, a zawsze tego samego: dolarowy imperializm i jego pokorni słudzy w krajach kapitalistycznych, knują spisek, podżegają do wojny.

*

Idzie rysunek z napisem: „Ich miliony — bezrobotni! Nasze miliony — rosnący dochód narodowy". Jedzie kukła „Wuja Sama", który ciągnie za sznurki marionetki Bevina i Schumachera, Bidault i de Gaspeirego, Czang Kai-szeka i eks - króla Leopolda".

Nadciąga przed trybunę przezabawny „Cyrk Trumanilla" — dzieło słuchaczy Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Czegóż tam nie było: amerykański pogromca batem okładał brytyjskiego lwa, wabiąc go jednocześnie trzymanym w ręku dolarem. Świetna kukła Churchilla kilkakrotnie składała się do strzału z papierowej rusznicy, celując w gołębia pokoju. Za każdym razem rozkładała ręce bezradnie. Jedzie kukła kandydata na obergauleitera Francji z ramienia USA de Gaulle'a. Wreszcie kukła zdrajcy Tito, zatrzymała się jak wryta, patrząc z drżeniem łydek na trybunę honorową. Trzeba ją było siłą i nieco z ukosa przeprowadzić.

*

Zagrzmiały na bruku traktory, ciągnące maszyny rolnicze. Ruszyli chłopi ze spółdzielni produkcyjnych, robotnicy PGR-ów. Jechały na samochodach wieże wysokiego napięcia, które przyniosły wsi światło, jechały brygady służby leczniczej i sanitarnej, które przyniosły jej zdrowie. Sunęły autobusy ruchomych bibliotek, przetańczyły przed trybuną barwne zespoły świetlicowe. Zmieszała się czerwień sztandarów robotniczych z zielonymi chłopskimi — na ciężarówkach jechały robotnicze brygady łączności ze wsią. Na wykresach pięły się w górę plony i dobrobyt. Burza oklasków wita kobiety-traktorzystki. W pochód chłopów wtopiły się transparenty: Instytutu Ekonomii Rolnictwa, Centrale Szkoły POM i Spółdzielczości produkcyjnej, szkół rolniczych.

*

„Odra i Nysa — granicą pokoju" — taki transparent niesiono w wielu miejscach pochodu. Niesiono go też w ostatnich kolumnach.

Za tym transparentem ruszyły w kilka minut zwarte kolumny odrodzonego Wojska Polskiego. Za hasłem „Odra i Nysa — granicą pokoju" poszli okryci chwałą „Kościuszkowcy", ruszyła z potężnym grzmotem broń pancerna, okrzyki „Niech żyje Wojsko Polskie, stojące na straży pokoju i budownictwa socjalizmu!", zmieszały się z potężną owacją na cześć bohaterskiej Armii Radzieckiej, która przyniósłszy nam wyzwolenie, dziś jest najlepszą gwarantką pokoju.

*

Gdy ulicą przeciągała imponująca defilada ciężkiego sprzętu budowlanego, a za nią olbrzymie plansze, ukazujące Warszawę Przyszłości, nad trasą pochodu zataczały koła, wypuszczone przed chwilą w powietrze białe gołębie pokoju. Jeden z nich dłużej niż inne, krążył nad szeregiem czerwonych sztandarów, zdobiących fronton wielkiego gmachu PZPR.

Jeżeli cały pochód 1-majowy był wielką i wspaniałą wstęgą filmową o życiu Polski Ludowej, to ta krótka scena była głębokim symbolicznym skrótem całego pochodu.

KAROL MAŁCUŻYŃSKI

„Sprawę Anny Kosterskiej" Lubeckiego — wystawia teatr olsztyński w terenie

Zespół Państw. Teatru im. St. Jaracza w Olsztynie wyjechał w tych dniach w objazd z graną od niedawna w Olsztynie sztuką Władysława Lubeckiego „Sprawa Anny Kosterskiej". Sztuka Lubeckiego grana będzie w Iławie, Prabutach, oraz w woj. gdańskim w Kwidzyniu, Sztumie, Tczewie, kończąc swój objazd dwutygodniowym pobytem w Elblągu. W tym czasie w teren woj. olsztyńskiego wyjadą aktorzy ze sztuką radziecką „Okno w lesie", która grana jest w tej chwili w Elblągu.

Po zakończeniu objazdu sztuka Rachmanowa i Ryssa „Okno w lesie" wejdzie na afisz teatru w Olsztynie i grana będzie do 18 maja. Na dzień ten dyrekcja Państwowego Teatru im. St. Jaracza zapowiada premierę „Żabusi" Gabrieli Zapolskiej, którą przygotowuje Maria Ursynówna.

RADIO

ŚRODA — 3 MAJA

Program I na falach 1321,6 336,7 407,1 278 249 238,3 230,1 218,5 202,2 199,7.

Program dnia 7.05; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 8.00; Wszechnica 8.15.

Początek audycji 5.10, 5.20; Koncert dla świata pracy; 6.05, 7.10 Gimnastyka; 6.15 Koncert z Budapesztu; 7.20 Muzyka; 8.05 Chwila muzyki.

Program I na fali 1321,6 m.

8.45 Muzyka; 8.55 Dla klas VI—IX; 9.35 Z cyklu wykładów Ministerstwa Oświaty; 9.47 Melodie kompozytorów czeskich w polskim wykonaniu; 10.00 Skrzynka PCK; 10.10 Radziecka muzyka ludowa; 10.50 Informacje; 10.55 Polskie zwyczaje ludowe w muzyce; 11.35 Potpouri walców Straussowskich; 11.45 Higiena i bezpieczeństwo pracy; 12.30 Koncert dla szkół; 13.30 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia — Fryderyk Chopin; 17.00 Pogadanka; 17.15 Muzyka ludowa; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 18.40 Piosenki w wyk. chóru „4 Asy"; 19.00 O Statucie PZPR; 19.20 Aud. dla wojska; 19.50 Muzyka; 20.45 Szpilki; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Rezerwa; 22.00 Ulubione melodie; 22.20 Odpowiedzi fali 49; 22.30 Z życia Bułgarii; 23.15 Symfonie Czajkowskiego; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.30, na jutro 23.10; Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 18.40

13.35 Dla klas X—XI; 14.00 Pogadanka; 14.15 Świat dziecięcy w muzyce; 14.55 Koncert solistów; 15.50 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16.20 Dziennik warszawski; 16.40 Skowronkowe pieśni, 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Koncert pod dyr. Paszkieta; 17.45 Aud. dla świetlic młodzieżowych; 18.05 Pogadanka sportowa; 18.15 „Zagadki muzyczne"; 19.00 Dla wsi; 19.15 Koncert pod dyr. Gerta; 20.40 Kameralny koncert muzyki klasycznej; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Reportaż z IV etapu Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa — Praga; 22.00 Opowieść o Adamie Mickiewiczu Pruszyńskiego; 22.20 Koncert z Czechosłowacji; 23.15 Symfonia Czajkowskiego; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Komitet:
Nakład R. S. W. „Prasa",
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.
Centrala: 8-82-28; 8-51-04; 7-01-22; 7-01-21; 8-57-62.
Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.
Konto PKO — Nr 1-14008.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa ul. Złota 8, tel. 8-29-84.
Kolportaż: tel 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
B-100079

Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu“ i „Rudeho Prava“

1 MAJ SPORTOWCÓW STOLICY

Sportowców stolicy spotkał w dniu 1 Maja wielki zaszczyt. Otworzyli oni defiladę barwnymi kolumnami, które postawą swą wzbudziły entuzjazm zgromadzonych na trasie pochodu widzów. Defiladę sportowców otwierał zapaśniczy mistrz Polski — Szajewski.

Na tle czerwieni szturmówek widzimy wielkie portrety towarzysza Stalina i towarzysza Bieruta.

Defilują kolarze startujący w Wyścigu Pokoju. Przed każdą drużyną tablica z napisem kraju i tytułem centralnego organu Partii.

„Vesely, Vesely“ — skanduje tłum widzów. Entuzjastyczne oklaski witają również ekipę polską.

Za kolarzami, główny człon pochodu sportowców prowadzi tow. Motyka, przewodniczący GKKF. Za tow. Motyką idzie grupa działaczy sportowych, a potem kadra reprezentacyjna, w szeregach której widzimy między innymi Jędrzejowską, Kamecką, Skoneckiego.

Teraz defiluje Akademia Wychowania Fizycznego im. gen. Świerczewskiego. Postawa młodych słuchaczy Akademii — wspaniała. Idą sprężystym, równym krokiem przyszli wychowawcy młodego pokolenia.

Ukazują się długie kolumny sportu szkolnego. Powołane niedawno do życia SKS-y wzbudzają zachwyt. Za nimi kolumny sportowców — akademików, a potem sport wiejski — Ludowe Zespoły Sportowe.

Transparenty głoszą: „Upowszechnienie kultury fizycznej zwiększy siły budowniczych socjalizmu — bojowników o pokój“, „Każdy sportowiec przodownikiem pracy“, „Niech żyją sportowcy radzieccy“.

Nadchodzą Zrzeszenia Sportowe. Pierwsi, w granatowych dresach maszerują Kolejarze. Za nimi długie kolumny sportowców Ogniwa, potem Spójni, Stali, Budowlanych, Związkowca.

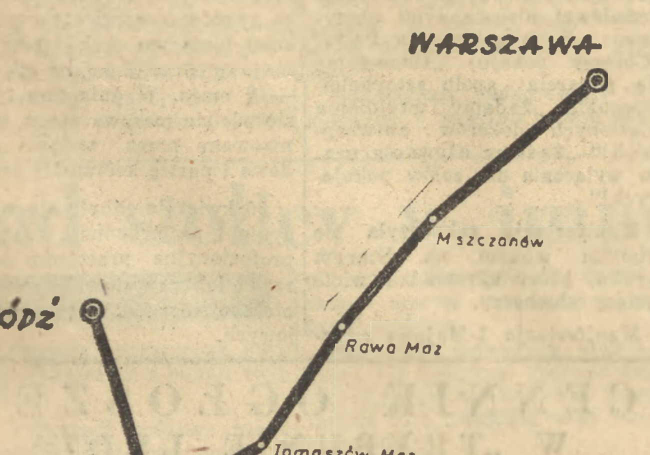
Pokazy sportowe wykonywane na samochodach przyjmowane są długo niemilknącymi oklaskami. Oklaskami witani są również przodujący sportowcy. Wspaniała postawa, bogate wyposażenie w sprzęt budzą żywy entuzjazm tłumów.

Nadchodzą sportowcy Gwardii. W ich szeregach widzimy Kolczyńskiego, Wilczka. Idą lekkoatleci, piłkarze, wodniacy. Kolumnę sportowców zamykają zawodnicy wojskowi z Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego. Szczególne uznanie budzą tutaj szermierze i strzelcy.

Doskonale prezentujące się szeregi sportowców wywarły głębokie wrażenie na widzach. Świadczyły o tym wciąż zrywające się i długo niemilknące oklaski. Nigdy przed tym kolumny sportowe nie wyglądały tak okazale, nigdy przed tym sportowcy nie pokazali tak wspaniałej postawy. Wychowanie fizyczne w Polsce Ludowej, oparte na wzorach sportu radzieckiego, czyni z roku na rok postępy.

Przodownik w pracy i przodownik w sporcie, świadomy budowniczy socjalizmu, oto sportowiec Polski Ludowej. (G)

II etap Warszawa — Łódź
1 maja 1950 r. — Długość etapu 185 km



Drugi etap — etap wielkich niespodzianek

Etap niespodzianek — tak można nazwać drugi etap Wyścigu Kolarskiego „Trybuny Ludu“ i „Rudeho Prava“. Wyścig wygrywa młody Polak z Francji — Bronisław Klabiński. Drugie miejsce zajmuje Bułgar Krestev. Vesely przyjeżdża na stadion „Włókniarza“ na siedemnastym miejscu. Mistrz świata Duńczyk Andersen klasyfikuje się jeszcze gorzej. Vesely traci koszulkę leadera wyścigu.

Drugi etap wygrywa zasłużenie drużyna Polonii francuskiej, bowiem oprócz zwycięzcy etapu Bronisława Klabińskiego również dobrze spisują się Sowa i Feliks Klabiński, którzy zajmują dziewiąte i dziesiąte miejsca. Jeszcze większą niespodzianką jest zajęcie przez Bułgarów drugiego miejsca w klasyfikacji drużynowej za drugi etap, oraz zajęcie trzeciego miejsca w tym etapie przez drużynę węgierską.

Polacy powoli rozkręcają się — co trafnie już wczoraj przewidział Królikowski — nadal jednak jadą niezadowalająco i pechowo.

Mimo woli nasuwa się pytanie — jak to mogło się stać, że najlepsi kolarze wyścigu z Veselym i Andersenem na czele nie odegrali żadnej roli w drugim etapie i, że młody 19-letni Polak z Francji Bronisław Klabiński potrafił przekreślić wszelkie rachuby mistrzów?

Na szosie z Warszawy do Łodzi mistrzowie rozpoczęli chytrą rozgrywkę między sobą. Vesely oglądał się na Andersena, Andersen na Veselego, a nad nimi czuwali Francuzi. Każda próba ucieczki Veselego, Andersena i Francuzów była natychmiast likwidowana. Gdy „słabsi“ kolarze próbowali ucieczek — mistrzowie szosy nie zwracali na to wcale uwagi — tak byli zajęci rozgrywką między sobą. Wynik tej „zabawy“ zakończył się niespodzianką, na którą nikt przecież nie liczył. Tak Vesely, jak i Andersen przeliczyli się, po prostu przechytrzyli.

Wszystko to jednak nie umniejsza sukcesu Polaków z Francji oraz Bułgarów i Węgrów.

Sytuacja po drugim etapie jest bardzo interesująca. Vesely, Andersen i Francuzi muszą już od dzisiaj zastosować inną taktykę — bo utracone w drugim etapie minuty trzeba odrobić. A czy się to im uda — trudno przewidzieć.

Przeciętna szybkość na godzinę:

I etap Warszawa—Warszawa — Vesely 37 km 350 m
II etap Warszawa—Łódź — B. Klabiński 37 km

Polacy z Francji wygrywają II etap

Bronisław Klabiński pierwszy na stadionie „Włókniarza“ — Teofil Sałyga zajmuje szóste miejsce

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU“)

II etap Wyścigu Pokoju rozegrany na trasie Warszawa — Łódź długości 183 km zakończył się sukcesem najmłodszego kolarza wyścigu — Bronisława Klabińskiego, reprezentanta Polonii francuskiej.

Zawodnik ten, na którego zwróciliśmy już uwagę w I etapie, nie tylko że zwyciężył wszystkich najgroźniejszych i sławnych już szosowców, ale także wykazał świetny styl jazdy, szybkość i wytrwałość, co z uwagi na jego bardzo młody wiek dowodzi naprawdę niepowszedniego talentu kolarskiego.

Klabiński był pierwszym, który puścił się w pościg za czołówką, składającą się z trzech uciekinierów: Duńczyka Emborga, Bułgara Kresteva i Fina Punkkinena. Po dopędzeniu czołówki młody reprezentant Polonii francuskiej przez 120 kilometrów nadawał tempo wyścigowi, inicjował wszystkie zrywy i był głównym aktorem walki w II etapie. Pociągnął on za sobą Sowę, który również jechał bardzo dobrze i gdyby nie defekt gumy na 5 km przed metą, na pewno byłby w pierwszej piątce, która wjechała na stadion ŁKS „Włókniarz“.

Styl jazdy Klabińskiego, pozycja na rowerze i nerw rasowego szosowca są u tego młodego zawodnika naprawdę zdumiewające. Jego czas na dystansie 183 km jest bardzo dobry.

II etap Wyścigu Pokoju zakończył się pełnym sukcesem Polonii francuskiej, która zajęła pierwsze miejsce przed Bułgarią, Węgrami i Polską. Był to sukces całkowicie zasłużony, rzetelnie wypracowany.

Doskonale w etapie tym wypadli Węgrzy i Bułgarzy. Drużyna węgierska ma jednak pecha. W pierwszym etapie zmuszony został do wycofania się z wyścigu Kertesz, na skutek złamania obojczyka. W etapie drugim ofiarą nieszczęśliwego wypadku padł Nyilasi, który w upadku na szosie doznał dość poważnej kontuzji.

Szczególnie dobrą jazdę zademonstrował na trasie Warszawa — Łódź Ötvös. Doskonale spisał się Bułgar Krestev, jeden z trójki uciekinierów, którzy już na 15-tym kilometrze oderwali się od grupy. Krestev wytrzymał tempo i nie pozwolił się zgubić. Zajęcie przez niego II miejsca za Klabińskim dowodzi wysokich walorów reprezentanta Bułgarii i jest nie mniejszą niespodzianką niż zwycięstwo Klabińskiego.

Słabo pojechali kolarze Rumunii i Czechosłowacji. Dwaj rywale Niculescu i Vesely pilnowali się wzajemnie zerkając na mistrza świata Andersena. Ta wzajemna opieka drogo ich kosztowała i przyniosła w efekcie sukcesy innym.

Duńczycy w etapie drugim wypadli dość blado, co po części spowodowane było wypadkami. Bardzo dobrze pojechał Duńczyk Emborg, godny partner Klabińskiego. Francuzi przejechali etap mimo defektów bardzo dobrze, spokojnie, stosując doskonałą taktykę i w dalszym ciągu są oni najpoważniejszymi pretendentami do pierwszego miejsca.

Naszych reprezentantów w dalszym ciągu prześladowały defekty. Ofiarami ich byli Królikowski i Wrzesiński. Dobrze przejechał etap Sałyga, który za punkt honoru postawił sobie sprawę zajęcia najlepszego miejsca z drużyny narodowej. Rzeczywiście udało mu się to. Poza tym dobrze wypadł Gabrych, słabiej natomiast Siemiński i Wandor. Ogólnie biorąc drużyna nasza pojechała lepiej niż w etapie pierwszym, ale jeszcze nie zadowalająco.

Etap drugi spowodował poważne przesunięcia w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej.

Na czoło wyszedł Bronisław Klabiński przed Emborgiem, Ötvösem i Skorzepą. Dotychczasowy leader wyścigu Vesely zajmuje teraz piąte miejsce. W klasyfikacji drużynowej Francja wysunęła się przed Danią. CSR utrzymała swą trzecią pozycję, a na czwarte miejsce wysunęła się Polonia francuska. Polska w dalszym ciągu zajmuje siódme miejsce.

*

Pięknym, słonecznym, wiosennym i radosnym dniem żegnała stolica uczestników Wyścigu Pokoju. Start ostry do drugiego etapu, mającego 183 kilometry, znajdował się na Okęciu.

Przed startem, który odbył się punktualnie o godzinie 12-ej wręczono leaderowi wyścigu Veselemu żółtą koszulkę, a sześciu kolarzom duńskim białe koszulki, jako drużynie prowadzącej w klasyfikacji zespołowej.

Tempo wyścigu z początku dochodzi do 35 kilometrów na godzinę. Wszyscy kolarze jadą w zwartej grupie, zajmując całą szerokość szosy. Na dwunastym kilometrze zbyt blisko jadący obok siebie Węgier Nyilasi i reprezentant Polonii francuskiej Drobniewski zaczepiają się rowerami i przewracają. Polak doznaje powierzchownych starć skóry i skręca koło. Mniej szczęścia ma natomiast Węgier, gdyż doznał poważniejszej kontuzji.

Na 15-tym kilometrze ucieka trzech kolarzy, Duńczyk Emborg, Bułgar Krestev i Fin Punkkinen. Reszta kolarzy przyjmuje ucieczkę tę dość obojętnie i nikt nie kwapi się z pościgiem. Niculescu jedzie dalej spokojnie, pilnując Veselego, a ten z kolei pilnuje Andersena, nad którymi czuwają Francuzi. Trójka uciekinierów tymczasem stopniowo zwiększa odległość.

Na 18-ym kilometrze Fin Laine ma defekt roweru. Z grupy ubywa również Hrowatin (Triest). Walka w drugiej grupie zaczyna się wyraźnie ożywiać. Kolarze próbują ucieczek, wszystkie są one jednak z miejsca likwidowane. Najwięcej inicjatywy wykazuje Vesely, Francuzi i Polacy z Francji.

Po 30-tu kilometrach czołówka ma już około 2 minuty przewagi. W pierwszej godzinie czołówka kolarzy przejeżdża 36 kilometrów.

Na 60 kilometrze od zwartej grupy kolarzy odrywa się Anglik Welsh i Węgier Sere. Vesely Andersen i Francuzi znowu przyjmują ten wypadek obojętnie, pilnując się wzajemnie.

W rezultacie po zgubieniu Punkkinena czołówka składa się z siedmiu kolarzy: Bronisława Klabińskiego, Emborga, Welsha, Kresteva i dwóch Węgrów Ötvösa i Sere.

Na 65-tym kilometrze Wrzesiński ma defekt. Naturalnie zwyczajem naszym nikt z kolegów nie zostaje mu do pomocy. Zupełnie inaczej jest 500 metrów dalej. Francuz Riegert ma defekt gumy, a do pomocy dla późniejszego pociągnięcia pozostaje przy nim Lemey. Oto przykład współpracy i dobrej taktyki.

Na 70 km łapie gumę Holubec. Dojeżdżamy do Rawy Mazowieckiej, której ulice przepełnione są gęstymi szpalerami miejscowej ludności, owacyjnie witającej kolarzy. Porządek wszędzie wzorowy. Ulice zabezpieczone są z obu stron linami, za którymi stoją widzowie.

Za Rawą Mazowiecką tempo wyścigu wzrasta. Czołówka ma już około 3 km przewagi i jedzie z szybkością 45 km na godzinę. Tempa tego nie wytrzymuje Anglik Welsh i zostaje w tyle.

Dojeżdżamy do Tomaszowa, gdzie zorganizowano punkt odżywczy.

Całe miasto wyległo na ulice. Zainteresowanie wyścigiem jest olbrzymie. Czołówka przejeżdża przez miasto nie zatrzymując się, nie biorąc ani przygotowanych napojów ani jedzenia, nie chcąc tracić cennych sekund. Dopiero po 5 minutach nadjeżdżają dalsi kolarze. Większość z nich również nie zatrzymuje się przy stołach. Za Tomaszowem Duńczyk Ostergaard ma defekt gumy — do pomocy zostaje mu Ammentorp.

Za chwilę Francuz Alix inicjuje ucieczkę i pociąga za sobą Rumuna Sandru, Sałygę i Skorzepę (CSR). Vesely, Niculescu i Andersen nie reagują na to wcale. Nowi uciekinierzy jadą bardzo szybko i wyraźnie zyskują na czasie w stosunku do czołówki. Tymczasem w czołówce tragedię przeżywa Sowa, który 15 km przed Łodzią ma gumę i z rozpaczą patrzy na oddalających się rywali. Klabiński zwalnia, kilkakrotnie ogląda się, sądząc, że defekt nie jest poważny. Widząc jednak, że to guma, zwiększa tempo.

Meta jest już blisko. 10 km przed finiszem Węgier, Sere, nie wytrzymuje tempa Klabińskiego i zostaje w tyle. Na ulicach Łodzi sytuacja nie ulega zmianie i na stadion ŁKS Włókniarz, wśród burzy oklasków i nieopisanego entuzjazmu 25 tysięcy widzów, na bieżnię stadionu wjeżdża pierwszy Bułgar—Krestev. Na trzysta metrów przed metą Klabiński mija Bułgara bez wysiłku i jako pierwszy kończy etap.



Na drugim etapie — kolarze przejeżdżają przez Nadarzyn



Drużyna Polonii francuskiej sprawiła nam bardzo miłą niespodziankę, wygrywając drugi etap Warszawa — Łódź

Bilans dwóch dni:

WYNIKI DRUGIEGO ETAPU:

1. B. Klabiński (Pol. fr.) — 5:00:12.
2. Krestev (Bułg.) — 5:00:13
3. Emborg (Dania) — 5:01:14.
4. Ötvös (Węgry) — 5:01:16.
5. Alix (Francja) — 5:02:15.
6. Sałyga (Polska) — 5:02:27.
7. Skorzepa (CSR) — 5:02:40.
8. Sandru (Rum.) — 5:03:14.
9. Sowa (Pol. fr.) — 5:04:32.
10. F. Klabiński (Pol. fr.) — 5:04:56.

15. Gabrych — 5:06:07.
19. Wrzesiński — 5:06:15.
49. Wandor — 5:08:26.
50. Siemiński — 5:08:32.
54. Królikowski — 5:15:52.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA II ETAPU:

1. Polonia franc. — 15:09:40.
2. Bułgaria — 15:13:15.
3. Węgry — 15:13:24.
4. Polska — 15:14:49.
5. Francja — 15:14:49.
6. CSR.
7. Rumunia.
8. Dania.
9. Niem. Republika Demokr.
10. Finlandia.
11. Anglia.
12. Triest.

WYCOFALI SIĘ Z WYŚCIGU

Na pierwszym etapie — Kertesz (Węgry).
Na drugim etapie — Hrovatin (Triest) i Nyilasi (Węgry).

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO DWÓCH ETAPACH:

1. Francja — 26:46:12.
2. Dania — 26:46:14.
3. CSR — 26:48:07.
4. Polonia franc. — 26:49:21.
5. Rumunia — 26:49:53.
6. Węgry — 27:01:10.
7. Polska — 27:04:52.
8. Niem. Republika Demokr. — 27:13:46.
9. Bułgaria — 27:16:50.
10. Finlandia — 27:25:04.
11. Anglia — 27:28:12.
12. Triest — 28:42:02.

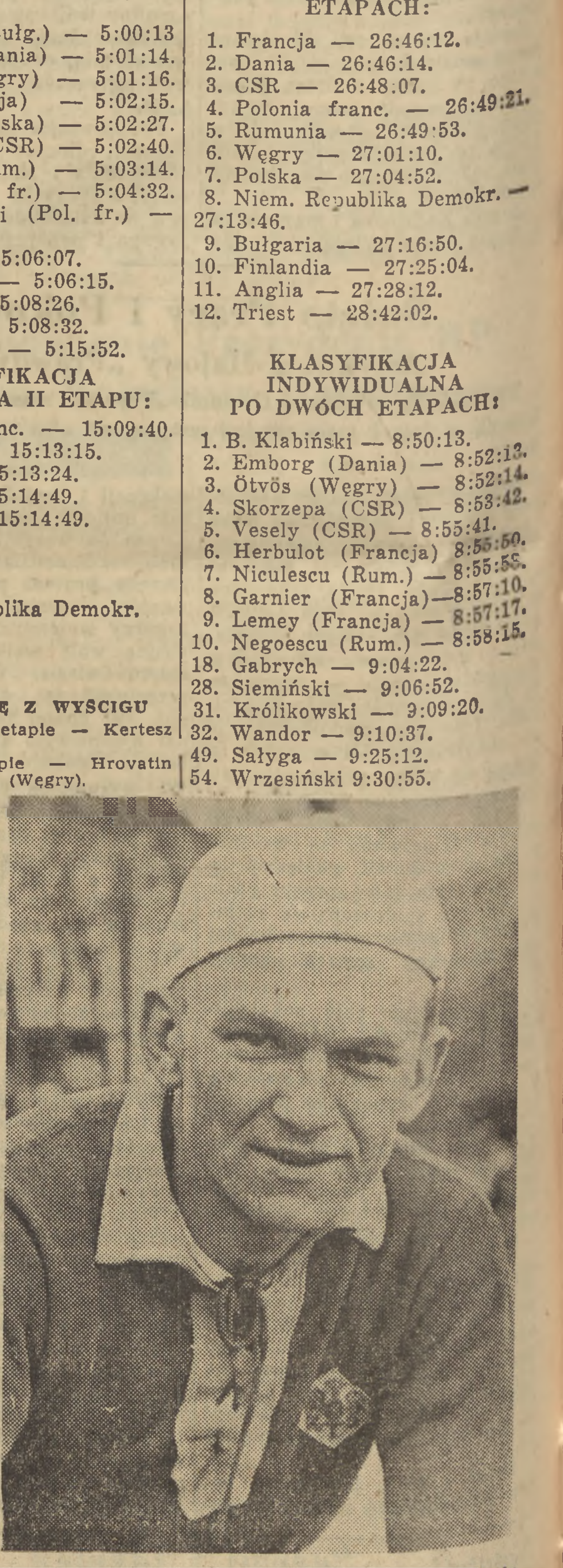
KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO DWÓCH ETAPACH:

1. B. Klabiński — 8:50:13.
2. Emborg (Dania) — 8:52:13.
3. Ötvös (Węgry) — 8:52:14.
4. Skorzepa (CSR) — 8:53:42.
5. Vesely (CSR) — 8:55:41.
6. Herbulot (Francja) 8:55:50.
7. Niculescu (Rum.) — 8:55:55.
8. Garnier (Francja)—8:57:10.
9. Lemey (Francja) — 8:57:17.
10. Negoescu (Rum.) — 8:58:15.

18. Gabrych — 9:04:22.
28. Siemiński — 9:06:52.
31. Królikowski — 9:09:20.
32. Wandor — 9:10:37.
49. Sałyga — 9:25:12.
54. Wrzesiński 9:30:55.



Bronisław Klabiński zupełnie niespodziewanie wygrał II etap wyścigu Warszawa — Łódź



Teofil Sałyga już się rozkręcił i zajął szóste miejsce w drugim etapie

Kolarze albańscy przybyli do Warszawy

1 Maja rano przybyli do Warszawy pociągiem z Budapesztu kolarze albańscy zgłoszeni do Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu“ i „Rudego Prava“. Jak wiadomo, nie mogli oni przybyć wcześniej, gdyż reakcyjna klika titowska z Belgradu nie chciała udzielić im tranzytowej wizy jugosłowiańskiej. Wizę otrzymali kolarze albańscy dopiero 29 kwietnia, tak aby nie mogli zdążyć na start wyścigu.

Titowski rząd przeliczył się jednak. Kolarze albańscy postanowili mimo wszystko wyjechać do Polski, aby włączyć się do wyścigu i wziąć w nim udział, choćby poczynając od drugiego czy trzeciego etapu i dać w ten sposób wyraz swej solidarności z międzynarodowym robotniczym ruchem sportowym, oraz zamanifestować wolę walki o pokój.

Kolarze albańscy wraz z wszystkimi kolarzami, uczestniczącymi w wyścigu, obchodzili Święto 1 Maja w naszej stolicy.

Kolarze albańscy pragnęli mimo nieprzespanej nocy od razu stanąć na starcie wyścigu. Byłoby to jednak ze względów zdrowotnych niedopuszczalne i musiałoby odbić się ujemnie na ich rezultatach. Po krótkim wypoczynku wyjadą więc oni samolotem do Wrocławia, skąd wystartują do dalszych etapów wyścigu.

Witamy kolarzy albańskich serdecznie w Polsce, witamy w nich prawdziwych, ambitnych robotniczych sportowców, dzielnych i nieustępliwych bojowników o pokój. Życzymy im jak najlepszych rezultatów w wyścigu. Zanim stanęli na starcie Wyścigu Pokoju, dali oni już swym wysiłkiem związanym z przyjazdem do Polski, żywy wyraz woli walki o wspólną naszą sprawę wraz ze wszystkimi sportowcami, uczestniczącymi w wyścigu.

Polskie masy pracujące będą witać kolarzy albańskich na trasie w sposób manifestacyjny,

*

Drużyna albańska przybyła do Warszawy w następującym składzie: Angjeli Piro, Cote Nico, Alia Asim, Cerma Ruzdi i Rosilia Gori. Kierownikiem drużyny jest Laci Eiup, masażystą — Dishnica Rafael.

Kolarstwo albańskie

Po oswobodzeniu Albanii spod okupacji faszystowskiej i powstaniu władzy ludowej rozwój sportu w Republice Ludowej Albanii nabrał nie znanego uprzednio rozmachu.

W głównych miastach Albanii powstały liczne drużyny kolarskie. W roku 1946 zorganizowano pierwszy po wojnie wyścig „Dookoła Albanii“ na trasie 750 klm., z udziałem najlepszych 16 zawodników. Tytuł mistrza zdobył 18-letni Piro Angjeli z drużyny m. Podgradec.

Szybkość szosowców zaczęła wzrastać. I tak w roku 1947 w wyścigu Elbasen — Tirana, średnia szybkość na 55 klm. wyniosła 34,128 klm. na godzinę, w 1948 r. — 36,032 klm. a w 1949 r. — 36.640 klm.

W roku 1947 odbył się po raz drugi wyścig „Dookoła Albanii“ na trasie 1.200 klm. Wyścig ten wygrał Gani Lacej z Armii Narodowej z Klubu „Partizani“.

Wyścig dookoła Albanii w 1948 r. wygrał Michał Cico z m. Korca, a w 1949 r. po raz drugi młody Piro Angjeli.

Kolarze albańscy — którzy podczas reżimu antyludowego ani razu nie mogli przekroczyć granicy — podczas ostatnich pięciu lat mieli możność co rok brać udział w wyścigach międzynarodowych, co przyczyniło się do zadzierzgnięcia stosunków braterskich z kolarzami państw demokracji ludowej.

W latach od 1946 do 1949 narodowa drużyna Albanii brała udział w następujących międzynarodowych imprezach:

w 1946 r. w „Tour de Roumanie“ 1200 klm

w 1947 r. w Mistrzostwach Bałkańskich w Sofii.

w 1947 r. Paris — Lens 234 klm. organizowany przez FSGT.

w 1948 r. w Mistrzostwach Bałkańskich w Budapeszcie,

w 1948 r. w I Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim Warszawa —Praga,

w 1949 r. w II Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim Warszawa — Praga,

w 1949 r. w Budapeszcie (na torze).

Najlepsze wyniki osiągnął mistrz narodowy Piro Angjeli w wyścigu „Dookoła Rumunii“, gdzie zajął 18-te miejsce na 70-ciu startujących i w wyścigu „Praga — Warszawa“ 17-te miejsce na 110-ciu zawodników.

Kolarstwo stało się obecnie ulubionym sportem młodzieży albańskiej.

Polska—Albania 0:0

Pierwszy tegoroczny mecz międzypaństwowy piłkarskiej reprezentacji Polski, rozegrany z Albanią w Tiranie, zakończył się wynikiem bezbramkowym. Na mecz przybył premier Albanii tow. Hodża. Wobec 30 tys. widzów zawody prowadził sędzia węgierski Danko.

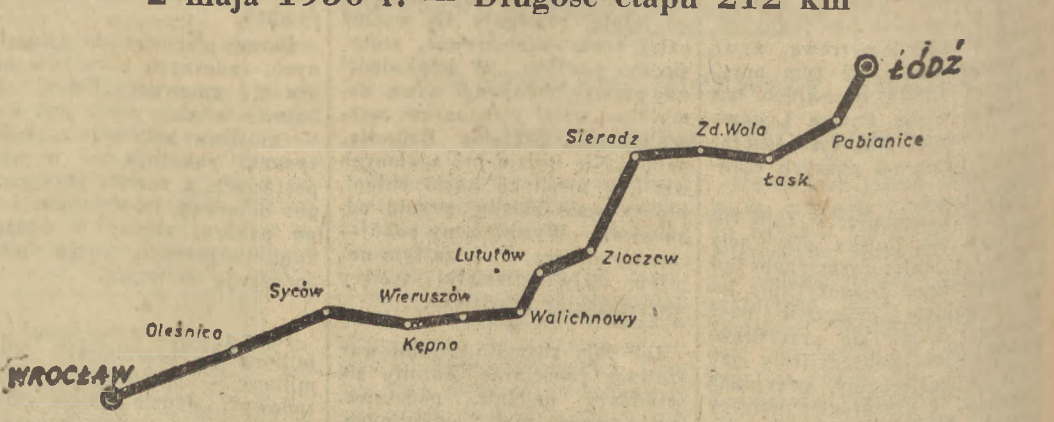
Mecz stał na znacznie słabszym poziomie, niż zeszłoroczne spotkanie w Warszawie. Chwilami gra była zupełnie chaotyczna, a napady obu drużyn gubiły się w zawiłych kombinacjach.

Polacy grali do przerwy z wiatrem i mieli więcej z gry. Okresowa przewaga umożliwiła im stworzenie kilku korzystnych sytuacji pod bramką gospodarzy, lecz akcjom brak było wykończenia. Nieliczne i niegroźne strzały wyłapywał pewnie, dobrze broniący, bramkarz Albanii. O przewadze drużyny polskiej w tym okresie gry świadczy stosunek rzutów rożnych 6:2 dla Polaków. Pod koniec pierwszej połowy napad albański stwarza niebezpieczną sytuację pod bramką Jurowicza, lecz likwiduje ją pewnie obrona.

Od 20 min. po przerwie Albańczycy, przy silnym dopingu widzów, przeprowadzają szereg ataków, to też cały ciężar gry spoczywa na polskiej defenzywie, która dobrze wywiązała się z zadania. Pod koniec meczu akcje ataku stają się bardziej płynne i odciąża on linie defenzywne. Na 7 min. przed końcem spotkania powstają pod polską bramką dwie groźne sytuacje, obronione jednak przez Jurowicza. W ostatniej minucie gry strzał Kohuta omija bramkę o centymetry.

Z drużyny polskiej wyróżnili się: Jurowicz, Barwiński, Gędłek i Wieczorek.

III etap Łódź — Wrocław
2 maja 1950 r. — Długość etapu 212 km



Wyścig przejedzie w Łodzi ulicami: start honorowy — ul. Piotrkowska przed Redakcją „Głosu Robotniczego“, ul. Pabianicka do parku „Wenecja“ — start ostry.

Łódź — start	godz. 9.00
Zduńska Wola	10.05
Sieradz	11.05
Złoczew	11.40
Lututów	12.10
Wieruszów	13.00
Kępno	13.25
Syców	14.00
Oleśnica	14.50
Wrocław	15.50

Wjazd do Wrocławia ulicami: Bierutowska, Oleśnicka, Krzywoustego, Kromera, Most Karłowicki, Marsz. Stalina, Nowowiejska, Sienkiewicza, Most Szczytnicki, Limanowskiego, Szopena, Al. Olimpijska, Stadion Olimpijski.

Bohaterowie drugiego etapu



Krestev
Bułgaria



Emborg
Dania



Ötvös
Węgry



Alix
Francja



Skorzepa
CSR